

O problemach psychicznych żołnierzy rozmawiamy z **Radosławem Tworusem**, konsultantem krajowym ds. obronności w dziedzinie psychiatrii **str. 2**



FOT. WOJSKOWY INSTYTUT MEDYCZNY

Fachowiec zarobi 18-22 tys. zł. Firmy kuszą najlepszych pracowników. Technologia to narzędzie. Prawdziwy kapitał to zaufanie między ludźmi **str. 11 - 12**

STREFA
BIZNESU

Wtorek
18.11.2025

Wydanie 3
Nr 267 (23.476)
Nakład 8.180 Rok LXXVII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz

Jest dofinansowanie:
1,5 mln zł do budowy
„Orlika” przy „Rolniku”
str. 8



FOT. PIOTR BILSKI

Toruń

Kolejne lokale znikają
z kulinarnej mapy
miasta
str. 9

Toruń

Firmy mają zlecenia,
ale wciąż brakuje
im rąk do pracy
str. 10



FOT. NADESŁANE



FOT. JAKUB PIKULIK

SPORT

Iga Świątek awansowała z reprezentacją Polski kobiet do kwalifikacji Grupy Światowej Billie Jean King Cup i poznała grupowych rywali w drużynowym United Cup **str. 15**

„Wampirka z Pnia” Zosia pokazała się w Starym Pałacu

W Ostromecku nastąpiło pozytywne zakończenie tragicznej historii „wampirki” Zosi, którą archeolodzy wykopali w 2022 roku na cmentarzysku w małej wsi Pień **str. 4**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Dywersja na torach kolejowych. Premier Donald Tusk: Doszło do eksplozji **str. 6**

ŻYWNOŚĆ NIEPOKOJĄCE WYNIKI BADAŃ FUNDACJI PRO-TEST

Polskie pomidory czerwone od chemii

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Badania wykazały, że wiele polskich pomidorów malinowych, które są teraz sprzedawane w marketach, nie dojrzało dzięki ciepłu i światłu, ale dzięki chemii.

Etefon to regulator wzrostu roślin, który przyspiesza dojrzewanie i wybarwianie pomidorów.

- W naturalnych warunkach proces ten przebiega powoli: słońce i ciepło sprawiają, że pomidory stopniowo nabierają koloru. Ale kiedy dni stają się

krótsze, niektórzy doświetlają pomidory, a inni idą na skróty i sięgają po „pomoc” chemiczną - wyjaśnia fundacja Pro-Test.

Badania dowiodły, że etefon szkodzi zwierzętom.

- Najrozsądniejszą strategią jest ograniczanie spożywania produktów z jego pozostałościami. Tym bardziej, że może on być obecny w wielu różnych owocach i warzywach, które jemy każdego dnia - podkreśla organizacja, dlatego na jej zlecenie Zakład Badania Bezpieczeństwa Żywności Instytutu Ogrodnictwa - Państwowego Instytutu Badawczego w Skierniewi-

cach przebadali polskie pomidory z sześciu sklepów: Aldi, Biedronki, Dino, Kauflandu, Netto i Stokrotki.

Najgorzej wypadły pomidory z Biedronki, potem z Kauflandu i Dino.

- Pozostałe trzy sklepy - Aldi, Netto i Stokrotka - oferują nam „czyste” pomidory, bez śladów etefonu. To pokazuje, że wielu producentów potrafi uprawiać pomidory bez wspomagania chemicznego albo przynajmniej z zachowaniem odpowiednich terminów karencji, dzięki czemu szkodliwe substancje nie trafiają na nasze talerze.

©P

Więcej piszemy na stronie 3

GRUDZIĄDZ

„Tego jeszcze nie grali...” w teatrze



FOT. PIOTR BILSKI

Nove Trio zaprosiło melomanów na program zatytułowany „Tego jeszcze nie grali, czyli crossover na poważnie”. Zespół w składzie - dwóch wiolonczel: Konrad Bargiełło i Michał Koziński oraz fortepianu: Marta Plasota zaprezentował autorskie utwory, w których słychać popularne tematy z utworów wielkich kompozytorów jak: Brahms, Beethoven czy Moniuszko. Otwarto też wystawę fotograficzną „Światło”

Jutro w „Pomorskiej” Strona Zdrowia

- Na gardło, stawy, suchą skórę - gęsi smalec podbija domowe apteczki
- Jak rozpoznać, że z wątrobą dzieje się coś złego?

Tomasz Rusek



TO ONI KIEDYŚ BĘDĄ RZĄDZIĆ ŚWIATEM

W piątkowy poranek byłem gościem w podstawówce w małym Bukowcu (wieś koło Międzyrzecza). Miałem nastolatkom opowiedzieć o fakenewsach i wyjaśnić, jak je sprawdzać i nie dać się złapać na kłamstwa w sieci. Przysięgam, że robiłem, co mogłem, ale gdy zaczęli ziewać, szybko skończyliśmy temat fakenewsów i zaczęliśmy rozmawiać o życiu.

I co się okazało? Że to fajni, inteligentni młodzi ludzie, z którymi można pogadać na każdy temat. Choćby o przyszłości.

Dowiedziałem się, że chcą być m.in. elektrykami, hydraulikami, leśnikami, weterynarzami czy aktorami. A to daje nadzieję, że fałszywe wersje życia, jakimi codziennie są bombardowani w internecie, nie zepsuły im wyobrażeń o rzeczywistości. I żaden z nastolatków nie powiedział, że planuje być influencerem. A to przecież - według różnych zestawień i ankiet - jeden z „zawodów” marzeń współczesnych dzieciaków.

No właśnie. Współczesne dzieciaki. Zazdroszczę im i nie zazdroszczę jednocześnie. Z jednej strony mają możliwości, o jakich my, ludzie urodzeni w latach 70. czy 80., nawet nie marzyliśmy. Z drugiej strony - choć świat stoi przed nimi otworem, a internet pozwala dowiedzieć się najciekawszych rzeczy z tego właśnie świata - oni najczęściej scrollują social media, wdrukowując sobie w głowy nierealne wzorce kobiety, mężczyzny, związków, życia zawodowego. I zamiast jak my - siedzieć do nocy po kłatkach i gadać o życiu - spływają kontakty do rozmów poprzez aplikacje i tak się jeszcze do czegoś spieszą, że zamiast „cześć, fajnie było porozmawiać” wymyślają skrótowiec OKPA.

Ale wystarczy zabrać im na chwilę telefony, wciągnąć w rozmowę i... od razu jest inaczej. Jak kiedyś na klatce, w 1994 r., gdy gadało się szczerze o wszystkim i o niczym, a „komórka” była szopką u dziadka na wsi, a nie zjadaczem czasu i energii.

I nie, nie ma co machać ręką z wyższością i komentarzem „to tylko dzieciaki”. Te „dzieciaki” będą za chwilę rządzić światem i układać naszą rzeczywistość. Warto ich poznać, zrozumieć i znaleźć dla nich czas.

Tylko żeby to zrobić my, dorośli, też musimy na chwilę odłożyć telefon.

©

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

3°C
1°C

Imieniny obchodzą
dziś:
**Roman, Tomasz,
Agnieszka**
Jutro:
**Elżbieta, Paweł,
Seweryn**

Środa

4°C
-1°C

Czwartek

5°C
0°C

Dla żołnierza prośenie o pomoc nie jest oznaką słabości, tylko dojrzałości

Mira Suchodolska (PAP)
redakcja@polskapress.pl

**Rozmowa z dr Radosławem
Tworusem, konsultantem
krajowym ds. obronności
w dziedzinie psychiatrii.**

Wojsko w Polsce ma dostęp do odpowiedniej opieki psychologicznej i psychiatrycznej?
W Polsce nie ma specjalnych, dedykowanych struktur psychiatrycznych czy psychologicznych wyłącznie dla wojska. Żołnierze korzystają z systemu ubezpieczenia powszechnego, tak jak wszyscy obywatele. Co prawda, w wojsku pracuje około 600 psychologów, to duża liczba, ale w chwili obecnej z różnych przyczyn nie jest w stanie zabezpieczyć w wystarczający sposób potrzeb całej armii. Brakuje szczegółowych badań, które określiłyby, jak wygląda kondycja psychiczna polskich żołnierzy oraz zasoby, jakimi dysponuje pion psychologiczny.

W Polsce ciągle dominuje przekonanie, że żołnierz ma być „twardy”, nie okazywać emocji, nie prosić o pomoc. To mit, który niszczy od środka. Armia to nie fabryka bezdusznym maszyn, tylko ludzie, którzy przeżywają strach, stratę, frustrację czy przeciążenie. Brak systemowych badań psychicznych i realnej opieki nad stanem psychicznym żołnierzy sprawia, że wielu z nich po prostu się wypala albo odreagowuje w sposób destrukcyjny.

Ilu żołnierzy korzysta z pomocy psychologów i psychiatrów, i jakie są główne problemy?

Nie ma systematycznych, kompleksowych badań. Wiemy jedynie na podstawie dużego badania EZOP II, że w społeczeństwie dominują zaburzenia nerwicowe i uzależnienia, głównie od alkoholu. Skoro wojsko rekrutuje się z tego społeczeństwa, to naturalnie wśród żołnierzy też występują osoby z tymi problemami, choć nie znamy dokładnej skali.

W debacie publicznej często pojawia się temat „pijanych żołnierzy”. Czy to rzeczywiście duży problem?

Nie. To mit, który medialnie się sprzedaje, ale nie oddaje rzeczy-



FOT. WOJSKOWY INSTYTUT MEDYCZNY

wistości. W wojsku nie ma powszechnego alkoholizmu. Oczywiście zdarzają się przypadki nadużyć - jak w każdej grupie zawodowej - ale przedstawianie tego jako normy jest nieuczciwe. Problemem nie jest alkohol, tylko brak badań problemów zdrowia psychicznego w wojsku, co pozwoliłoby na wdrażanie na odpowiednim etapie programów profilaktycznych i terapeutycznych.

Czyli bardziej niż alkohol problemem jest brak wsparcia psychologicznego?

Dokładnie tak. Alkohol to często objaw, nie przyczyna. Jeśli żołnierz nie ma z kim porozmawiać, jeśli w jego jednostce nie ma psychologa lub jeśli boi się do niego pójść, to zaczyna razić siebie sam - najczęściej źle. To nie kwestia słabości, tylko braku systemu, który by go chronił.

Jak wygląda dziś system badań psychicznych w wojsku?

Trudno powiedzieć, że on istnieje jako globalne rozwiązanie systemowe. Mamy badania przy przyjęciu do służby i okresowe kontrole tego stanu w sytuacjach wyznaczenia do nowych zadań, np. wyjazdu na misję, ale one są często czysto formalne - „zrób, podpisz i idź dalej”. Nie ma w tym realnego dialogu ani pogłębionej diagnozy. Żołnierz, który ma problemy emocjonalne, często w ogóle ich nie ujawnia, bo boi się, że zostanie uznany za „niezdolnego do służby”.

To w jaki sposób wojsko radzi sobie z tymi wyzwaniami?

Żołnierze mają dostęp do pomocy zdrowotnej na równi z innymi obywatelami. Jeśli ktoś zgłasza się do lekarza psychiatry czy psychologa, to jest odpo-

wiednio kierowany na terapię. Najważniejsze jest jednak to, że nie istnieje specjalny system monitorowania czy badań kondycji psychicznej armii, co utrudnia skuteczne działania profilaktyczne.

Co należałoby zmienić?

Po pierwsze - wprowadzić rozwiązania systemowe - badanie kondycji polskiej armii, a na podstawie wyników z takich badań wprowadzać programy profilaktyczne i terapeutyczne oraz po czasie oceniać ich skuteczność. Po drugie - zmienić kulturę w armii: pokazać, że prośenie o pomoc nie jest oznaką słabości, tylko dojrzałości.

Czy polska armia jest gotowa na takie zmiany?

Jest gotowa, ale musi tego chcieć na poziomie dowództwa. Oficerowie coraz częściej rozumieją, że psychika to część gotowości bojowej. Jeśli żołnierz jest stabilny emocjonalnie, to reaguje szybciej, lepiej współpracuje i ma mniejsze ryzyko popełnienia błędów. To nie jest „miękki temat”, ale kwestia bezpieczeństwa narodowego.

A co z uzależnieniami? Ilu żołnierzy korzysta z terapii odwykowych?

Nie potrafimy podać dokładnych statystyk, ale wiem, że tacy pacjenci się zdarzają. Kluczowe jest to, że jeśli żołnierz zgłosi się po pomoc i przejdzie terapię, zachowując abstynencję, to może wrócić do służby. Problemem jest raczej to, że wielu ukrywa swoje problemy ze strachu przed konsekwencjami, co jest poważnym wyzwaniem.

Czyli w rzeczywistości możemy mieć wielu żołnierzy z problemami, o których nie wiemy?

Tak, niestety. Dlatego tak ważne są badania i systemy profilaktyki, które pomogłyby identyfikować i wspierać tych, którzy tego potrzebują.

A jak wygląda kwestia dostępności do specjalistów? Ilu z nich pracuje w wojsku?

Nie ma specjalistów dedykowanych wyłącznie wojsku. Żołnierze korzystają z pomocy dostępnej w ramach systemu publicznego, czyli takich samych

placówek jak cywile. Jednak w wojsku jest około 600 psychologów, co jest liczbą wystarczającą do pokrycia potrzeb, przy założeniu odpowiedniej organizacji i działań profilaktycznych.

Czyli jeden psycholog przypada na około 330 żołnierzy?

Tak, w przybliżeniu. To relatywnie niewiele, ale weźmy pod uwagę, że nie wszyscy mają poważne problemy, a wielu korzysta z pomocy okazjonalnie.

Jak duży jest w wojsku problem z alkoholem i narkotykami?

Z dostępnych danych wynika, że więcej jest zdarzeń z udziałem alkoholu niż narkotyków. Narkotyki są trudniejsze do zdobycia, chociaż też się zdarzają. Właściwie, wśród żołnierzy można znaleźć osoby korzystające z obu substancji, często jednocześnie.

W Polsce istnieją badania dotyczące kondycji psychicznej armii?

Niestety, obecnie nie. Władze i instytucje nie prowadzą takich szczegółowych analiz, co jest dużym brakiem. Wiedza o tym, jak wygląda stan zdrowia psychicznego żołnierzy, jest kluczowa dla tworzenia skutecznych programów wsparcia.

Jakie działania by pan proponował, aby poprawić sytuację?

Konieczne jest przeprowadzenie kompleksowych badań, które określią stan psychiczny armii. Potem należy zintegrować i rozbudować pion zdrowia psychicznego w wojsku, tworząc system profilaktyki i opieki, który będzie dostępny, wysokiej jakości i anonimowy. Dodatkowo ważne jest uświadamianie żołnierzy, że korzystanie z pomocy nie oznacza zagrożenia dla ich kariery.

To, o czym pan mówi, to dla żołnierzy bajki...

Potrzeba edukacji o uzależnieniach, zaburzeniach psychicznych i o tym, że szukanie pomocy to odważny krok, a nie powód do wstydu czy obaw o służbę. Ważne jest także zapewnienie dostępności specjalistów, w tym seksuologów czy terapeutów, aby wsparcie było kompleksowe.

24 grudnia będzie pierwsza wolna Wigilia

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Jeśli przed Wigilią weźmiemy 2 dni urlopu, to będziemy mieli 9 dni wolnego. Oczywiście, nie każdy będzie mógł, ale niektórzy się załapią na dłuższy urlop.

W tym roku 24 grudnia przypada w środę, a święta w czwartek i piątek (25 i 26 grudnia). Co to może oznaczać? Wystarczy wziąć 2 dni wolnego, czyli 22 i 23 grudnia, aby dzięki temu zyskać aż 9 dni odpoczynku - w terminie od 20 do 28 grudnia.

Przypomnijmy, że w 2025 roku doszedł nam jeden dzień odpoczynku od pracy. Bowiem, zgodnie z ustawą z 6 grudnia 2024 roku o zmianie ustawy o dniach wolnych od pracy oraz niektórych innych ustaw, Wigilia 24 grudnia, została ustanowiona dniem wolnym od pracy. To pierwsze takie wolne.

Dla klientów sklepów oznacza to, że 24 grudnia nie zrobią zakupów, ponieważ sprzedawcy też zostaną w domach. Dodajmy, że niedziele handlowe przypadną 7, 14 i 21 grudnia. Od zakazu pracy w handlu obowiązują wyjątki. W Wigilię będą mogły być otwarte m.in.: stacje paliw płynnych; placówki handlowe, w których przeważająca działalność polega na handlu kwiatami; apteki i punkty apteczne; zakłady lecznicze dla zwierząt; placówki handlowe, w których przeważająca działalność polega na handlu pamiątkami lub dewocjonaliami; placówki han-

dlowe, w których przeważająca działalność polega na handlu prasą, biletami komunikacji miejskiej, wyrobami tytoniowymi, kuponami gier losowych i zakładów wzajemnych; placówki pocztowe, w których przeważająca działalność polega na świadczeniu usług pocztowych; placówki handlowe w zakładach hotelarskich; placówki handlowe w zakładach prowadzących działalność w zakresie kultury, sportu, oświaty, turystyki i wypoczynku; placówki handlowe na dworcach, w portach i przystaniach - w zakresie związanym z bezpośrednią obsługą podróżnych; sprzedaż ryb w gospodarstwach rybackich, ze statku rybackiego oraz w placówkach handlowych zajmujących się wyłącznie odbiorem produktów rybnych; placówki handlowe w portach lotniczych.

Kto będzie pracował w wolną Wigilię?

Art. 15110 Kodeksu pracy przewiduje, że praca w niedzielę i święta, w tym w Wigilię, jest dozwolona m.in.: w zakładach świadczących usługi dla ludności; gastronomii; zakładach hotelarskich; jednostkach gospodarki komunalnej; zakładach leczniczych podmiotów leczniczych i innych placówkach służby zdrowia przeznaczonych dla osób, których stan zdrowia wymaga całodobowych lub całodziennych świadczeń zdrowotnych czy jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej czy jednostkach organizacyjnych wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej. ©©

Dojrzały sztucznie. Polskie pomidory malinowe pod lupą

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

W październiku i listopadzie polskie pomidory potrzebują więcej światła, żeby dojrzeć. Okazało się, że niektórzy producenci zamieniają światło na tańszą chemię.

Fundacja Pro-Test sprawdziła, czy w popularnych sieciach handlowych kupujemy warzywa dojrzewające w słońcu czy wspomagane chemią.

A jednak można uprawiać bez etefonu

Analizę przeprowadził Zakład Badania Bezpieczeństwa Żywności Instytutu Ogrodnictwa - Państwowego Instytutu Badawczego w Skierniewicach.

Pod lupę badacze wzięli polskie pomidory malinowe z sześciu sklepów: Aldi, Biedronki, Dino, Kauflandu, Netto i Stokrotki. Szukali pozostałości dwóch związków: etefonu i glifosatu.

Z sześciu przebadanych próbek w trzech wykryliśmy etefon: w pomidorach z Dino (0,13 mg/kg), z Kauflandu (1,0 mg/kg) oraz - w największej ilości - w pomidorach z Biedronki (1,2 mg/kg) - podaje fundacja. - Dopuszczalny limit etefonu wynosi 2 mg/kg, jednak może on być obecny w wielu różnych owocach i warzywach, które jemy każdego dnia.

Pozostałe trzy sklepy - Aldi, Netto i Stokrotka - oferowały



FOT. MARIUSZ KAPALA

Etefon - dopuszczany w uprawie pomidorów - jest zabroniony np. w uprawie porzeczek czy papryki

pomidory bez śladów etefonu.

- To pokazuje, że wielu producentów potrafi uprawiać pomidory bez wspomagania chemicznego albo przynajmniej z zachowaniem odpowiednich terminów karencji, dzięki czemu pozostałości szkodliwych substancji nie trafiają na nasze talerze - komentuje Fundacja.

Z chemią jest taniej i szybciej

Etefon to regulator wzrostu roślin, który przyspiesza dojrzewanie i wybarwienie pomidorów. W naturalnych warunkach proces ten przebiega powoli: słońce i ciepło sprawiają, że pomidory stopniowo nabierają koloru. Ale kiedy dni stają się krótsze, niektórzy producenci doświetlają pomidory,

a inni idą na skróty i sięgają po etefon.

- Dzięki zastosowaniu etefonu pomidory wyglądają apetycznie i równomiernie się czerwienią. Ale dla producentów to również sposób na obniżenie kosztów - można zrezygnować z drogiego doświetlania szklarni, a pomidory szybciej trafiają na sklepowe półki - wyjaśnia Fundacja.

Najrozsądniej jest ograniczać spożycie

Z punktu widzenia konsumenta pojawia się jednak pytanie: czy to bezpieczne?

- Nie we wszystkich owocach i warzywach można stosować etefon. Środek ten jest zabroniony na przykład w uprawie porzeczek czy papryki - dodaje Fundacja.

Choć etefon stosowany jest w rolnictwie od lat, naukowcy wciąż badają jego wpływ na zdrowie.

- W badaniach na zwierzętach ta substancja używana do sztucznego dojrzewania owoców i warzyw wykazała właściwości uszkadzające wątrobę, lecz stosowana w dużych dawkach - przyznaje organizacja. - Aktualne dane naukowe nie potwierdzają jednoznacznie zagrożenia dla zdrowia ludzi przy niskich poziomach pozostałości etefonu w żywności, ale brak badań długoterminowych oznacza, że najrozsądniejszą strategią jest ograniczanie spożywania produktów z jego pozostałościami.

Mycie warzyw i owoców przed spożyciem nie usunie etefonu z pomidora.

- Ponieważ przenika on do miąższu - uczulają badacze.

Nie znaleźli pozostałości glifosatu

W żadnej z badanych próbek pomidorów nie wykryto pozostałości glifosatu.

Stosuje się go m.in. do przygotowania gleby przed uprawą i zwalczania chwastów wokół roślin.

- Niektóre badania naukowe łączą długotrwałe narażenie na ten związek z zaburzeniami hormonalnymi czy problemami zdrowotnymi, choć temat wciąż budzi spory w środowisku naukowym - dodaje Fundacja. ©©

Tanie zakupy made in China droższe? Nowy podatek uderzy w Temu

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

UE przyspiesza wprowadzenie cła na przesyłki do Europy o wartości do 150 euro. To nie jest dobra wiadomość dla klientów Temu, Shein czy AliExpress, bo takie zakupy mogą przestać się opłacać.

Dlaczego tak chętnie kupujemy np. na platformie Temu?

Chińczycy nie robią problemu z reklamacją, a w Polsce?

Opowiada pan Adam z Torunia, który interesuje się fotografią: - Jest taniej, niż gdybym te sprzęty kupował w Polsce lub online z innego europejskiego kraju. I to nieprawda, że jest to towar niskiej jakości, ponieważ Chińczycy produkują coraz lepiej. Sporo kupiłem i nigdy się nie zawiodłem. No i jeszcze jedna ważna sprawa, kwestia

reklamacyjna. Tutaj Polacy i Europejczycy mogliby się dużo nauczyć, jak traktować klienta, który już coś kupił. Chińczycy nie robią żadnych problemów, a w Polsce to częste przypadki. Chińczycy nawet oddają pieniądze i nie wymagają, by odesłać towar.

Jakiś czas temu cytowaliś pana Rafała z Bydgoszczy, który tak tłumaczył, dlaczego robi zakupy na chińskiej platformie: - Właśnie odebrałem paczkę z Chin. Są w niej sznurowadła długie i dwukolorowe. Szukałem nowych w znanych sklepach z butami w Polsce, ale nie mają. No to kupiłem w Chinach. Rób, Europo, tak dalej. Nie wytwarzaj sznurowadeł, niech sobie latają samolotami tysiące kilometrów, ale potem nie narzekaj, że cię sadzają przy dziecięcym stoliku.

- Ja już nic nie kupię od Chińczyków - mówi z kolei Ewa z Inowrocławia. - Mój



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Ponad 90 procent paczek o wartości do 150 euro pochodzi z Chin i jest wysyłana np. z Temu, Shein czy AliExpress

ostatni zakup to były zasłony do salonu, jedna jest ciut krótsza od drugiej, nie są obszyte i tak sztywne, że nie przesuwają się na karniszu, a tak pięknie wyglądały na zdjęciu. Niestety, to moje kolejne nieudane zakupy na Temu, dlatego były ostatnie.

Tyle opinie, a teraz trochę faktów. Temu ma w Polsce więcej klientów niż Allegro. Tak,

chińska platforma ma więcej kupujących niż nasz największy potentat w handlu internetowym. W marcu 2025 roku Temu wyprzedziło Allegro pod względem liczby użytkowników, osiągając 18,11 mln odwiedzin, podczas gdy Allegro miało 17,8 mln. Za sukcesem Temu stoją zapewne przemyślana i agresywna polityka cenowa, a także szeroki

wyбір produktów, których nie można kupić gdzie indziej.

12 mln paczek dziennie z Chin do UE

- A to prawda, ostatni mój zakup to łożko polowe za niecałe dwie stówki, idealne do namiotu na poligon - opowiadał nam pan Krzysztof, żołnierz zawodowy z Torunia, fan zakupów na Temu. - Przysłała o taka mała paczuszka - pokazuje, że zmieści się do ręki i do wojskowego plecaka. - Bardzo łatwo się rozkłada i składa. Normalnie takie łożko kupione gdzieś u nas zajęłoby pół samochodu, nie mówiąc już o cenie.

Dlaczego kupujemy tanią chińszczyznę? To proste - bo jest tania. Na razie.

Ministrowie finansów UE 13 listopada 2025 roku rozmawiali w Brukseli m.in. o unijnej polityce celnej - informuje Polska Agencja Prasowa. Jak po-

wiedział cytowany przez PAP komisarz ds. handlu, Marosz Szeftczowicz, dyskusja o unijnej reformie celnej, a konkretnie o nowych przepisach dotyczących importu w ramach e-handlu, była konstruktywna. Chodzi o zniesienie zwolnienia z cła przesyłek o niskiej wartości. Dziś z cła zwolnione są wysyłane do Unii Europejskiej przesyłki o wartości poniżej 150 euro.

UE pierwotnie planowała znieść próg 150 euro dopiero w 2028 r. Po decyzji ministrów finansów miałyby się to stać dwa lata wcześniej.

Ponad 90 proc. tych paczek pochodzi z Chin i jest wysyłanych za pośrednictwem platform e-commerce, takich jak Shein, Temu i AliExpress. W 2023 roku do krajów unijnych trafiło aż 4,6 mld takich przesyłek, czyli średnio 12 mln dziennie. ©©

Zosia, czyli „wampirka z Pnia”, pokazała się w całej okazałości. Chciały ją zobaczyć tłumy

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@polskapress.pl

Spektakularną prezentację zorganizowano w Starym Pałacu w Ostromecku. Choć pokazów było kilka, goście tylko na chwilę zatrzymać się mogli przy rekonstrukcji, bo za nimi czekali następni.

To pozytywne zakończenie tragicznej historii „wampirki” Zosi, którą archeolodzy z Torunia wykopali w 2022 r. na cmentarzysku w małej wsi Pień pod Ostromeckiem w gminie Dąbrowa Chełmińska.

Odkrycie odbiło się głośnym echem na całym świecie, bo to pierwszy taki przypadek w historii archeologii, by pogrzać kogoś w tak straszny sposób. Z sierpem na szyi, którego ostrze skierowane zostało do gardła, by odciąć głowę, gdyby kobieta próbowała wstać z grobu. Dla lepszego zabezpieczenia, na dużym palcu lewej stopy założono kłódkę.

- Kobieta wampir, czarownica, wiedźma - różnie określić można znalezione szczątki. Nie



„Wampirka z Pnia” ma już nie tylko twarz. Rekonstrukcję całej postaci pokazano w weekend w blasku świateł w pałacowym wnętrzu w Ostromecku

było dotąd czegoś takiego - informowali nas wówczas członkowie ekspedycji z Instytutu Archeologii UMK w Toruniu, którzy pod kierunkiem prof. Dariusza Polińskiego dokonali tego odkrycia. Najbardziej spektakularnego, ale nie jedynego w tym miejscu. Bo cmentarzysko w Pniu skrywało i wciąż pewnie skrywa wiele tajemnic.

Archeolodzy natrafili w Pniu na wiele nietypowych pochów-

ków. Grób Zosi ma numer 75. To dlatego twórcy dokumentalnego filmu, który miał swoją premierę rok temu w Szwecji, ale pokazany został niemal na całym świecie, zatytułowali go „Pole wampirów”. Fragment tego filmu, jeszcze przed stanieniem oko w oko z rekonstrukcją Zosi pokazano gościom, którzy zjechali w weekend do Ostromecka przyciągnięci sławą „wampirki z Pnia”.

- Grób miał zabezpieczenia antydemoniczne. Obawiano się, że kobieta wstanie z grobu, stanie się upiorem i będzie nawiązywać mieszkańcom wsi. Wierzono, że kłódka na palcu nogi zatrzyma demona. To pierwotne zabezpieczenie było otwarte. Dowiedzieliśmy się o tym po konserwacji kłódki. Jeśli w momencie naruszenia grobu, bo został otwarty, stwierdzono ten fakt, można sobie

wyobrazić jakie przerażenie to wywołało. Łatwiej wtedy zrozumieć umieszczenie sierpa przy gardle zmarłej - opowiadał w Ostromecku prof. Dariusz Poliński.

Dziś próbuje się przywrócić godność „wampirce z Pnia”. Stąd nadanie jej imienia Zosia i rekonstrukcja. Wiadomo, że w chwili śmierci miała 17-19 lat. Nie była mieszkanką Pnia, choć tam ją pochowano. Prawdopodobnie pochodziła ze Skandynawii.

- Była zamożna. Musiała być powiązana ze szlachtą, być może z tutejszym dworem, z dobrami ostromeckimi. To jest najbardziej prawdopodobne - informował Dariusz Poliński.

Z filmu dowiadujemy się, że Zosia zmagająca się z bólem, miała omdlenia, prawdopodobnie cierpiała na nowotwór. Miała też naczyniaki, efektem czego było duże znamie na klatce piersiowej, w okolicy serca. Być może to ją naznaczyło.

Na pokaz do Ostromecka przyjechał m. in. Oskar Nilsson - archeolog i artysta rzeźbiarz ze

Szwecji, który dokonał rekonstrukcji najpierw twarzy, potem całej postaci Zosi. Opowiadał chętnym o swojej pracy i emocjach z nią związanych. My pytaliśmy o przyszłość Zosi. Co dalej się z nią stanie?

- Na razie pozostanie w Polsce. W tym roku to jedyne takie wydarzenie, podczas którego można ją było zobaczyć. Trwają rozmowy z różnymi instytucjami dotyczące jej dalszych losów, między innymi z władzami gminy Dąbrowa Chełmińska i z muzeum w Bydgoszczy - wyjaśnia archeolog Mateusz Magalski, działacz Toruńskiego Stowarzyszenia Edukacyjnego „Ewolucja”. To ono wraz z Miejskim Centrum Kultury w Bydgoszczy byli organizatorami pokazów.

A Pień? Pod koniec lata Magdalena Zagrodzka, szefowa stowarzyszenia „Ewolucja” informowała nas, że w 2026 r. badań na cmentarzysku nie będzie. Teraz - okazuje się - nie jest to pewne. - Zobaczymy. Sytuacja jest dynamiczna - przyznał Mateusz Magalski.

©

Sensacyjne odkrycie toruńskich naukowców

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Kolekcjonerka z Katowic, podczas aukcji kupiła obraz opisany jako XIX-wieczna kopia włoskiego mistrza. Między innymi ocena toruńskich naukowców wskazuje, że jest dzieło renesansu.

Obraz wystawiony został przez jeden z wiedeńskich domów aukcyjnych.

- Wypatrzyłam go kilka tygodni wcześniej. Przeglądałam oferty ze zwykłej ciekawości, a ten portret od razu wpadł mi w oko. Ponieważ aukcja przypadała w moje urodziny, postanowiłam zrobić sobie prezent - wspomina pani Marta.

Obraz miał niską cenę wywoławczą, więc licytacja była zacięta. Skończyło się na równowartości 13 tys. zł.

- Od początku miałam przeczuć, że nie jest to XIX-wieczna kopia - dodaje kolekcjonerka. Jak się później okazało, intuicja jej nie zawiodła.

Toruńska ekspertyza

Po zakupie, pani Marta postanowiła skonsultować swoje znalezisko z naukowcami z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu - jednej z naj-

lepszych uczelni w kraju w dziedzinie konserwacji dzieł sztuki. Obraz trafił do pracowni prof. Dariusza Markowskiego, konserwatora malarstwa z Wydziału Sztuk Pięknych UMK.

- Prowadziłem konserwację tego obrazu - mówi profesor. - Był mocno przemalowany, zwłaszcza w partii tła. Pod warstwami farby ukazał się złożony nimb oraz delikatne, oliwkowe tło charakterystyczne dla późnego renesansu.

W świetle ultravioletowym konserwator zauważył także ślady wcześniejszych ingerencji i późniejszych, niezbyt udanych retuszy.

- Deska, na której został namalowany, ma typowe fazowanie i jest cienka. To ważna wskazówka co do wieku. Prześlanek wskazujących, że mógłby to być obraz XIX-wieczny jest niewiele - podkreśla prof. Markowski.

Analiza występujących na obrazie pigmentów potwierdziła jego słowa. - Nie ma tu farb charakterystycznych dla XIX wieku, datujących na ten okres - wyjaśnia naukowiec. - Są pigmenty historyczne m.in. biel ołowiowa, żółcień neapolitańska, cynober, ziemia zielona. To zestaw typowy dla warsztatów renesansowych.

W toku dalszych analiz okazało się, że obraz nie tylko jest starszy, niż sądzono, ale może pochodzić z jednego z najwybitniejszych włoskich warsztatów XV-XVI wieku.

- Fotografie w podczerwieni ukazały rysunek wykonany pewną ręką bardzo sprawnego artysty. To nie jest kopia - mówi pani Marta. Konsultowała się już z kilkoma ekspertami. Jedne ekspertyzy wskazują na wczesnego Rafaela, inni na warsztat Leonarda da Vinci. Zwrócono uwagę na charakterystyczne refleksy świetlne w żrenicach w kształcie litery „S”, typowe dla szkoły Leonarda.

Profesor Markowski studzi emocje, ale nie kryje zachwytu:

- To bardzo ciekawy, piękny obiekt. Gdy zobaczyłem go po raz pierwszy, byłem szczerze zachwycony. Twarz jest wyidealizowana z niezwykle delikatnością, z miękkimi przejściami tonów. Niezbędna wydaje się jednak analiza dendrochronologiczna (określająca wiek drewna, na którym namalowany jest obraz - red.), a także konsultacja ze specjalistami z Włoch.

Jedną z hipotez badaczy jest związek obrazu ze szkołą Pietra Perugina (ok. 1450-1523), rene-



Kupiony na aukcji obraz badany jest obecnie przez kolejnego z polskich biegłych

sansowego mistrza z Umbrii, nauczyciela samego Rafaela Santi. Jego dzieła „Madonna z Dzieciątkiem” czy freski w Kaplicy Sykstyńskiej, do dziś uchodzą za klasykę włoskiego renesansu. Jeśli toruńskie wskazania się potwierdzą, obraz pani Marty może być jednym z nielicznych przykładów wczesnej szkoły Perugina w Polsce.

Według ekspertyzy biegłej z Krakowa, obraz wykazuje po-

dobieństwo do szkoły Leonarda da Vinci: „Poczynione analizy prowadzą do wniosku, iż obraz powstał w jednym z najlepszych renesansowych warsztatów włoskich. Zgodnie z ich częstą praktyką: mistrz malował najważniejsze fragmenty (twarz, ręce), a uczniowie kończyli resztę (ubrania, tło, złożenia). Obraz może być dziełem powstałym w warsztacie Leonarda, z dużym udziałem ucznia (Boltraffio?), ale

z bardzo prawdopodobną interwencją samego Leonarda”.

Dzieło zostanie w kraju

Obecnie obraz badany jest przez kolejnego z polskich biegłych. Sprawy zaszły na tyle daleko, że pani Marta, pomimo emocji, musi zachować anonimowość.

- Jeśli atrybucja się potwierdzi, niestety nie będzie wisiał u mnie na ścianie - ze względu na bezpieczeństwo. Chciałabym, żeby był dostępny w instytucji publicznej. Skoro potwierdzone zostanie renesansowe pochodzenie, dzieło powinno pozostać w Polsce.

Zgodnie z przepisami o ochronie zabytków, jeśli potwierdzi się renesansowe pochodzenie dzieła, jego wywóz za granicę będzie w praktyce niemożliwy. Oznacza to, że sensacyjnie odkryty obraz może już na zawsze pozostać w polskich zbiorach.

W ubiegłym roku podwójny portret autorstwa Perugina, przedstawiający Chrystusa w koronie cierniowej i Matkę Boską, był główną atrakcją aukcji dzieł Starych Mistrzów w Dorotheum w Wiedniu. Stworzone około 1490 obrazy wylicytowane zostały przez anonimową osobę za 842 800 euro. ©

Pół roku po brutalnym zabójstwie na UW - uczelnie wprowadzają specjalne procedury bezpieczeństwa

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Potworna tragedia, jaka rozegrała się w maju na Uniwersytecie Warszawskim wpłynęła na decyzje bydgoskich uczelni w kwestii zaostrzenia przepisów bezpieczeństwa.

Mieszko R., 22-letni student prawa, który w maju brutalnie zamordował pracownicę portierni Uniwersytetu Warszawskiego przez ostatnie tygodnie przebywał na obserwacji psychiatrycznej. Badanie mężczyzny zakończyło się. Został przewieziony do aresztu śledczego.

Po tragicznej śmierci 53-letniej pracownicy UW rozgorzała dyskusja na temat możliwości reagowania w wypadku groźnych zdarzeń również na innych uczelniach w Polsce. Sprawdził się, jak prawie pół roku po tym ataku do sprawy podchodzą szkoły wyższe w Bydgoszczy.

Identyfikatory dla pracowników

Władze Politechniki Bydgoskiej, której budynki są rozsiane

w różnych częściach miasta, mają świadomość, że zapewnienie bezpieczeństwa jest szczególnym wyzwaniem. - Politechnika Bydgoska w ostatnich latach prowadzi politykę otwartości kampusu fordońskiego dla mieszkańców całego miasta - mówi dr hab. inż. Szymon Ł. Różański, prof. PBS, rzecznik prasowy uczelni. - Organizacja wydarzeń adresowanych nie tylko do społeczności akademickiej oraz udostępnienie infrastruktury uczelni obywatelom zawsze wiąże się ze zwiększonym ryzykiem.

Jak zapewnia prof. Różański, analizowane są „wszystkie okoliczności i sukcesywnie poprawiany” poziom bezpieczeństwa na uczelni.

- Tragedia na Uniwersytecie Warszawskim potwierdziła tylko, że trzeba stale przyglądać się zmieniającym warunkom otoczenia. Od lat PBS rozbudowuje swój system monitoringu, centralizuje obsługę obiektów kampusu i wprowadza kontrolę dostępu do pomieszczeń. Prawdopodobnie jako pierwsza publiczna uczelnia wprowadziliśmy



FOT. LUKASZ KACZANOWSKI

Uczelnie wprowadzają procedury, które mają zwiększyć bezpieczeństwo pracowników i studentów

system i elektroniczne karty identyfikacyjne dla wszystkich pracowników, ale najważniejsza jest świadomość - dodaje rzecznik PBS. - Wdrożyliśmy wewnętrzne systemy informacji i ostrzegania o zagrożeniu, centralny numer zgłoszeniowy do portierni centralnej z ochroną i prowadzimy wewnętrzne szkolenia. Wszystkiego nie da się przewidzieć, ale często kluczowa jest reakcja na zagrożenie, jak za-

reagować i gdzie zgłosić wypadek - podkreśla prof. Różański.

Policyjny „Azyl” i system intercomu

Monika Matowska, kanclerz Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego zaznacza, że bezpieczeństwo „to kwestia omawiana na uczelni od momentu tego, co się wydarzyło w Warszawie”.

- Nie tylko na naszej uczelni, ale też wśród kanclerzy i władz

rektorskich wszystkich uczelni trwa dyskusja o tym, jak zapewnić bezpieczeństwo pracownikom i studentom - podkreśla Monika Matowska. - Dyskusja toczy się głównie o tym, na ile uczelnia, która jest przestrzenią publiczną, otwartą, może wprowadzać system weryfikujący kto, co wnosi na uczelnię i kto wchodzi na jej teren. Wiadomo, że jesteśmy jednostką, do której przychodzą studenci, ale też przyszli studenci i osoby, które korzystają z naszej oferty. A zatem weryfikowanie, czy taka nadmierna kontrola, nie jest wskazana. Co nie oznacza, że nie przygotowujemy się na sytuacje niebezpieczne, na tyle, na ile można się na nie przygotować.

Po tym wydarzeniu odbyło się już jedno z cyklu szkoleń organizowanych przez policję w ramach programu „Azyl”. Były to działania ukierunkowane na samoobronę, ich tematyka poświęcona była „barykadowaniu w sytuacji zagrożenia wynikającego z wejścia na teren budynku osoby agresywnej lub uzbrojonej”. Przeprowadzono również szkolenie teoretyczne na temat

tego, jak zachować się w sytuacjach kryzysowych. W tych zajęciach wzięli udział pracownicy administracji.

- Mieliliśmy też działania związane z bezpieczeństwem, prowadzone przez policję na terenie biblioteki. Kolejna rzecz, którą wykonaliśmy, to powołanie zespołu do spraw sytuacji kryzysowych, który odpowiedzialny jest za reagowanie na sytuacje kryzysowe, przygotowanie procedur, które muszą być dostosowane do naszych możliwości - dodaje Monika Matowska. - Bo jedną sprawą są formy reagowania ustawowe, a drugą to, na ile nasze obiekty są do tego przystosowane. Taki przegląd budynków i możliwości właśnie się u nas na uczelni odbywa.

Kolejne podjęte działanie dotyczy - podkreśla kanclerz - „aktualizacji zarządzenia dotyczącego bezpieczeństwa”. - To jest dłuższy proces, bo chcielibyśmy wprowadzić system intercomu na portierniach we wszystkich naszych obiektach. To wymaga inwestycji, ale w przyszłym roku planujemy je zrealizować - mówi Monika Matowska. ©

AUTOREKLAMA

0011427754

GAZETA
pomorska

do kupienia
także
w sieci



KRÓTKO

GRANICA

W Kuźnicy i Bobrownikach
ruch odbywa się płynnie

Odprawy na otwartych o północy z niedzieli na poniedziałek przejściach granicznych z Białorusią w Kuźnicy i Bobrownikach odbywają się płynnie i spokojnie – oceniły w poniedziałek podlaska Krajowa Administracja Autobusowa i Podlaski Oddział Straży Granicznej.

Przejście Kuźnica-Bruzgi zostało otwarte dla ruchu osobowego (z wyłączeniem autobusowego), a Bobrowniki-Bierestowica dla ruchu ciężarowego (tylko dla ciężarówek zarejestrowanych w UE, EFTA oraz w Szwajcarii), a także dla ruchu osobowego, w tym autokarów. Drogowe przejście graniczne w Kuźnicy było zamknięte od czterech lat (od 9 listopada 2021 r.), a w Bobrownikach od ponad 2,5 roku (od 10 lutego 2023 r.).

O otwarciu przejść drogowych zabiegali od dawna m.in. przedsiębiorcy z regionu, argumentując, że tracą klientów ze wschodu. PAP

SPOŁECZEŃSTWO

Światowy Dzień Wcześniaka



- Z dodatkowego urlopu macierzyńskiego dla rodziców wcześniaków i dzieci wymagających hospitalizacji tuż po narodzinach skorzystało od marca ponad 2,5 tysiąca rodziców – powiedziała w poniedziałek szefowa Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Ksiądz na ławie oskarżonych

Przed Sądem Rejonowym w Jarocinie ruszył proces księdza oskarżonego o doprowadzenie wikariusza do samobójstwa przez znęcanie się nad nim. Prokurator Jakub Łuczak z Prokuratury Rejonowej w Jarocinie (Wielkopolskie) zarzucił byłemu proboszczowi z parafii w Żerkowie, że jako przełożony znęcał się psychicznie nad podległym mu i pozostającym

w zależności wikarym, księdzem Robertem O. Oskarżony ksiądz nie przyznał się do zarzutów i odmówił składania wyjaśnień, odmówił też odpowiadania na pytania stron. Sąd odczytał wyjaśnienia oskarżonego złożone w prokuraturze i odroczył proces do 19 listopada. W sprawie zostanie przesłuchanych blisko 40 świadków. PAP

ZDROWIE

Od 1 stycznia szpitale, w których nie będą działały oddziały ginekologiczno-położnicze będą mogły zorganizować miejsce dla rodzących w izbach przyjęć lub na szpitalnych oddziałach ratunkowych. Minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda przyznała, że obecnie do resortu „wpływa sporo wniosków w ramach konsultacji”. Dodała, że wpływ na tego typu decyzje mają czynniki demograficzne.

”

Opieka, którą proponujemy w ramach izb czy SOR, będzie dobrowolna dla szpitali, które będą chciały rezygnować z porodówek

Jolanta Sobierańska-Grenda minister zdrowia

Dywersja na torach kolejowych.
Premier: Doszło do eksplozji

Adam Kielar, MK
Miła, Warszawa

Donald Tusk potwierdził, że na trasie kolejowej Warszawa-Lublin we wsi Miła doszło do aktu dywersji. - Eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła tor kolejowy - poinformował szef rządu.

Na trasie Warszawa-Lublin doszło do dwóch aktów dywersji; podczas pierwszego z nich eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła tor kolejowy, w innym miejscu pociąg z 475 pasażerami musiał nagle hamować przez uszkodzoną linię kolejową.

„Niestety potwierdziły się najgorsze przypuszczenia. Na trasie Warszawa-Lublin (wieś Miła) doszło do aktu dywersji. Eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła tor kolejowy. Na miejscu pracują służby i prokuratura. Na tej samej trasie, bliżej Lublina, również stwierdzono uszkodzenie” - napisał na portalu X premier Tusk.

W kolejnym wpisie dodał, że wysadzenie toru kolejowego na trasie Warszawa-Lublin „to bezprecedensowy akt dywersji wymierzony w bezpieczeństwo państwa polskiego i jego obywateli”. „Trwa śledztwo. Tak jak w poprzednich tego typu przypadkach, dopadniemy sprawców, niezależnie od tego, kto jest ich mocodawcą” - zapewnił.

W niedzielę po godz. 21 policjanci z Puław otrzymali informację o nagłym zatrzymaniu



Premier Donald Tusk na miejscu eksplozji na torach kolejowych w pobliżu miejscowości Miła

osobowego pociągu relacji Świnoujście-Rzeszów, którym podróżowało 475 pasażerów - poinformowała w poniedziałek lubelska policja. Sprawę bada m.in. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

„Nikt nie odniósł obrażeń. Jak wstępnie ustaliliśmy, w jednym z wagonów doszło do wybicia szyb - najprawdopodobniej przez uszkodzoną linię trakcji - napisała lubelska policja.

W poniedziałek po południu szef MSWiA Marcin Kierwiński poinformował, w sprawie zabezpieczono „bardzo obfity materiał dowodowy”, który „pozwoli z całą pewnością bardzo szybko zweryfikować sprawców tego haniebnego aktu dywersji”. Zaznaczył, że zabezpieczony zo-

stał m.in. monitoring z okolicznych kamer, a także liczne materiały i elementy, które mogą pomóc w identyfikacji sprawców.

Władysław Kosiniak-Kamysz zapewnił, że służby podległe MON ściśle współpracują w celu wyjaśnienia aktu dywersji, do którego doszło niedaleko stacji Miła, na trasie Warszawa-Dęblin.

Jak zapowiedział, wojsko sprawdzi ok. 120-kilometrowy odcinek torów „przy trakcji kolejowej” biegnący do granicy w Hrubieszowie.

Jak wskazał, w działania zaangażowane są m.in. Wojska Obrony Terytorialnej, w tym 2. lubelska brygada OT i wchodzący w jej skład 25. batalion lekkiej piechoty z Zamościa.

Jak poinformowało Biuro Bezpieczeństwa Narodowego o sprawie na bieżąco informowany jest prezydent Karol Nawrocki. BBN podkreśliło, że sytuacja wymaga rzetelnego komunikowania przez wszystkie strony.

„W związku z ujawnionymi, celowymi i noszącymi znamiona aktów dywersji uszkodzeniami infrastruktury kolejowej na linii nr 7 (Warszawa-Dorohusk) Biuro Bezpieczeństwa Narodowego zbiera i weryfikuje informacje na temat tych incydentów” - przekazało BBN na X.

Po serii niebezpiecznych incydentów na torach głos zabrał gen. Roman Polko, ostro uderzając w polityków - od Kosiniaka-Kamysza po najwyższe władze - zarzucając im chaos i brak realnych działań.

- Przeciwno Polsce toczy się wojna hybrydowa. Mieliśmy już sztuczny kanał migracyjny, mieliśmy drony, mieliśmy zakłócanie sygnału GPS. Mieliśmy szereg podpań. Mamy codziennie po kilkadziesiąt ataków w cyberprzestrzeni. Teraz przyszła pora na ataki na infrastrukturę kolejową. Cel tych działań jest tylko jeden - destabilizacja Zachodu. Rosjanie chcą, byśmy budowali politykę uległości, pokój za wszelką cenę, w imię narracji, że przecież „lepiej jest być czerwonym, niż zabitym” - mówi w rozmowie z portalem i.pl generał Roman Polko, były dowódca jednostki GROM.

Włodzimierz Czarzasty zastąpi Szymona Hołownię.
Posłowie wybiorą nowego marszałka Sejmu

Karolina Wrońska
Warszawa

Posłowie KO, Lewicy, Polski 2050 i PSL potwierdzają poparcie dla kandydatury Włodzimierza Czarzastego. Sprzeciw zapowiedzieli politycy PiS, Konfederacji i Razem.

Szymon Hołownia - zgodnie z zapisami umowy koalicyjnej - podpisał w ub. czwartek rezygnację z funkcji marszałka Sejmu. Wybór nowego ma od-

być się na rozpoczynającym się dziś posiedzeniu Sejmu. Umowa koalicyjna zakłada, że ma nim zostać współprzewodniczący Nowej Lewicy, dotychczasowy wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.

Wiceszef klubu parlamentarnego Lewicy Tomasz Trzela powiedział, że nie ma wiedzy, by ktokolwiek z koalicji rządzącej sprzeciwiał się tej kandydaturze.

Rzeczniczka klubu KO Dorota Łoboda podkreśliła, że wybór Czarzastego został uzgod-

niony w umowie koalicyjnej, więc głosowanie posłów KO „za” nim jest kwestią oczywistą. W podobnym tonie wypowiedzieli się posłowie PSL. Jarosław Rzepa powiedział, że PSL będzie „bezwzględnie głosowało za marszałkiem Czarzastym”, ponieważ szanuje umowy.

Mniej entuzjazmu wobec kandydatury Czarzastego wyrazili politycy ugrupowań opozycyjnych. Poseł PiS Janusz Kowalski przekazał, że jego klub

„nie wyobraża sobie, żeby 36 lat po odzyskaniu niepodległości wybierać komunistę na marszałka Sejmu”. Dopytywany, na kogo w takim razie zgłasza PiS, powiedział, że klub parlamentarny podejmie w tej sprawie decyzję. - W swoim imieniu chciałbym, żeby marszałkiem Sejmu została pani Elżbieta Witek, żelazna dama polskiej polityki - dodał.

Przeciwko Czarzastemu zgłoszą też posłowie Konfederacji i koła Razem.

Była premier Bangladeszu Sheikh Hasina Wajed skazana na karę śmierci

Marcin Koziestański
Dhaka

Sąd w Bangladeszu skazał w poniedziałek byłą premier Sheikh Hasinę Wajed na karę śmierci za „zbrodnie przeciwko ludzkości”.

Wyrok ogłoszono pod nieobecność oskarżonej, która od sierpnia ubiegłego roku przebywa w Indiach. Hasinie Wajed przysługuje prawo złożenia apelacji do Sądu Najwyższego w Dhace. Agencja Reutersa przekazała, że jeszcze przed ogłoszeniem wyroku syn, a zarazem doradca Sheikh Hasiny, Sajeeb Wajed, powiedział, że w przypadku orzeczenia kary jego matka nie będzie się odwoływać, dopóki nie zmienią się władze Bangladeszu.

W akcie oskarżenia obarczono Sheikh Hasinę bezpośrednią odpowiedzialnością za wydanie wszystkim służbom państwowym, a także działaczom Ligi Awami i współpracownikom rozkazu podejmowania działań prowadzących do „masowych zabójstw, obrażeń, uciekowanej przemocy wobec kobiet i dzieci, palenia ciał i odmowy leczenia rannych”.

Tymczasowy rząd Bangladeszu, kierowany przez laureata Pokojowej Nagrody Nobla Muhammada Yunusa, bezskutecznie wnioskował do Indii o ekstradycję byłej premier. W styczniu 2024 r. jej ugrupowanie wygrało wybory, zbytkowane przez opozycję, co w czerwcu 2024 r. doprowadziło do wybuchu niepokojów społecznych. PAP



Sheikh Hasina Wajed (z prawej) była oskarżona o wydanie rozkazu stłumienia zamieszek studenckich z lipca ub.r.

Hamas odrzucił propozycję rozbrojenia

Oprac. Anna Nagel
Gaza

Hamas odrzucił w poniedziałek propozycję rozbrojenia, zawarła w amerykańskim projekcie rezolucji, który został złożony w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

W oświadczeniu, wydanym przez Hamas w imieniu własnym i innych grup terrorystycznych w Strefie Gazy, pojawiła się deklaracja, że frakcje palestyńskie odrzucają wszelkie klauzule odnoszące się do rozbrojenia Strefy Gazy. Ugrupowania odrzuciły również możliwość obecności obcych wojsk w Strefie Gazy, gdyż stanowiłoby to - w ich ocenie - naruszenie suwerenności Palestyny. Autorzy oświadczenia uznali, że rezolucja jest „niebezpieczna”. „Każda siła międzynarodowa musi być bezpośrednio podporządkowana ONZ i współpracować z oficjalnymi instytucjami palestyńskimi” bez udziału Izraela - głosi oświadczenie.

W poniedziałek ONZ będzie głosować nad rezolucją popierającą kompleksowy plan zawieszenia broni w Strefie Gazy, przedstawiony przez prezydenta USA Donalda Trumpa. Zgodnie z nim do Strefy zostałyby wprowadzone Międzynarodowe Siły Stabilizacyjne (ISF), a zarządzałyby nią apolityczna administracja palestyńska, nadzorowana przez Radę Pokoju, której przewodniczyłby Trump.

Rosja zaproponowała w piątek własny projekt rezolucji. Zawarto w nim propozycję utworzenia ISF, ale nie pojawiły się tam odniesienia do Rady Pokoju. PAP

Zełenski chce zreformować dotknięty skandalami sektor energetyczny

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Prezydent Wołodymyr Zełenski obiecał zreformować dotknięty skandalami sektor energetyczny Ukrainy. Podczas wizyty w Atenach podpisał też kontrakt na import amerykańskiego LNG przez terminal w Grecji.

Zełenski powiedział, że kierownictwo co najmniej trzech państwowych przedsiębiorstw energetycznych zostanie zwolnione i szybko zastąpione, a także że planowane są inne zmiany. Wcześniej prezydent nałożył sankcje m.in. na Timura Mindicza, który kierował grupą wymuszającą łapówki od kontrahentów państwowego Enerhoatomu, a który zbiegł z kraju kilka godzin przed akcją agentów biura antykorupcyjnego.

10 listopada ukraiński organ ds. zwalczania korupcji ogłosił „zakrojoną na szeroką skalę operację” dotyczącą domniemanego przekupstwa w sektorze energetycznym o wartości dziesięć milionów dolarów w trakcie wojny Rosji z tym krajem.

Lista podejrzanych w śledztwie antykorupcyjnym obejmuje osoby z najwyższych szczebli rządowych i inne znane osobistości.

Skandal ma miejsce w momencie, gdy Ukraina znajduje się pod ogromną presją nasilających się rosyjskich nalotów na instalacje energetyczne w całym kraju



Od Grecji Wołodymyr Zełenski rozpoczął kilkudniową podróż po Europie południowej. Na lotnisku w Atenach powitał go wicepremier Kostis Chadzidakis

w związku ze zbliżającą się głęboką zimą. Aby powstrzymać kryzys energetyczny, Zełenski udał się 16 listopada do Aten, gdzie podpisał umowę na import skroplonego gazu ziemnego z USA od przyszłego miesiąca do marca 2026 r.

„Rozpoczynamy gruntowną reorganizację kluczowych przedsiębiorstw państwowych działających w sektorze energetycznym” - napisał Zełenski na portalu społecznościowym, odnosząc się do skandalu korupcyjnego, który wstrząsnął krajem. „Równolegle z pełnym audytem działalności finansowej należy wymienić kierownictwo tych przedsiębiorstw. Dzisiaj,

wraz z premier Julią Swyrydenko i ministrem gospodarki Ołeksijem Sobolewem, ustaliliśmy procedurę”.

Zełenski wezwał do powołania „w ciągu tygodnia” nowej rady nadzorczej Enerhoatomu, która umożliwi „całkowitą reorganizację kierownictwa spółki”. Zapowiedział również zmiany na szczytach Naftohazu, pań-

Zełenski powiedział, że kierownictwo co najmniej trzech państwowych przedsiębiorstw energetycznych zostanie zastąpione

stwowej spółki gazowej Ukrainy, oraz Ukrhydroenerho, państwowego producenta energii wodnej. „W innych dużych państwowych przedsiębiorstwach energetycznych powinno nastąpić odnowienie składu przedstawicieli państwa w radach nadzorczych” - dodał prezydent.

Z Aten prezydent Ukrainy udał się do Francji gdzie z prezydentem Emmanuelem Macronem podpisał w poniedziałek list intencyjny w sprawie przyszłego zakupu przez Ukrainę do 100 francuskich samolotów wojskowych Rafale, a także wyposażenia z zakresu obrony przeciwlotniczej i dronów.

O. J. Simpson płaci z za grobu. Wykonawcy jego testamentu przyjmują roszczenie Goldmana

Kazimierz Sikorski
USA

Wykonawca testamentu O. J. Simpsona, Malcolm LaVergne, zaakceptował ugodę z rodziną Goldmanów, która obejmuje spłatę dużej części długu wynikającego z wyroku w sądzie cywilnym.

Goldman pierwotnie zażądał 117 milionów dolarów, ale LaVergne uznał, że ta suma nie wchodzi w rachubę.

LaVergne mówi portalowi TMZ, że prawie 58 milionów dolarów zatwierdzonych przez spadkobierców to kwota wynegocjowana z Goldmanem.

Spadkobiercy planują wypłacić jak najwięcej, kontynuując aukcje przedmiotów, które pozostawił po sobie O. J. Simpson, ale wiele z nich skradziono. Dodał, że współpracuje



W procesie uznano, że Simpson jest niewinny

z prawnikami, aby odzyskać część przedmiotów.

Malcolm mówi również, że zwrócił się do sądu o przyznanie Goldmanowi honorarium na pokrycie kosztów administracyjnych za doradztwo mu w kwestii zarządzania majątkiem. Wy-

gląda więc na to, że obie strony współpracują ze sobą bliżej niż początkowo sądzono.

LaVergne twierdzi, że odrzucił większość roszczeń wierzycieli, akceptując jedynie roszczenia Goldmana i IRS (amerykańska skarbowka). Twierdzi, że priorytetowo traktuje spłatę Wujka Sama, zanim zrobi to ktokolwiek inny, w tym stan Kalifornia.

O. J. został uniewinniony od zarzutu morderstwa byłej żony Nicole Brown Simpson i jej przyjaciela Rona Goldmana - syna Freda - w 1995 roku w kontrowersyjnym procesie.

W następnym roku Goldmanowie pozwali Simpsona do sądu cywilnego, gdzie uznano go winnym śmierci Rona. Przyznano im ponad 33 miliony dolarów odszkodowania, ale O. J. zapłacił jedynie niewielką część tej kwoty.

O. J. Simpson był amerykańskim futbolistą. Po zakończeniu kariery był komentatorem sportowym i aktorem filmowym oraz telewizyjnym. Duży rozgłos medialny zapewniła Simpsonowi sprawa morderstwa Nicole Brown i Rona Goldmana w 1994 roku, o którego dokonanie celebryta został oskarżony.

Proces karny oskarżonego o dwa morderstwa pierwszego stopnia O. J. Simpsona zakończył się wydaniem przez ławę przysięgłych wyroku uniewinniającego. Sam proces był szeroko prezentowany w telewizjach całego świata.

W 2008 roku Simpson został skazany za zbrojny napad i porwanie na 33 lata pozbawienia wolności, jednak warunkowo wyszedł na wolność w 2017 roku - po odsiedzeniu 9 lat. Zmarł 10 kwietnia 2024 roku.

Grudziądz

Dyżur reportera tel. 697 770 303 (10-14)

„Orlik” ma powstać przy „Rolniku”

(OPRAC. PA)

redakcja.grudziadz@polskapress.pl

Na terenie Zespołu Szkół Rolniczych ma powstać obiekt sportowy, popularnie zwany „Orlikiem”.

Decyzję o dofinansowaniu tej inwestycji w kwocie około 1,5 miliona złotych na ręce prezydenta Macieja Glamowskiego złożyła Małgorzata Niemczyk, wiceprzewodnicząca sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

W ramach projektu powstanie nowoczesny kompleks sportowy obejmujący: ● boisko do piłki nożnej o wymiarach 30 × 62 m, z nawierzchnią z trawy syntetycznej i ogrodzeniem o wys. 4 m (boki) oraz 6 m (za bramkami),

- boisko wielofunkcyjne o wymiarach 19 × 32 m, z bezpieczną nawierzchnią poliuretanową i ogrodzeniem o wys. 4 m,
- zaplecze sanitarno-szatniowe, w tym szatnie, sanitariaty, magazyn sprzętu, pomieszczenia dla gospodarza obiektu i trenera środowiskowego,
- oświetlenie LED boisk i terenu wokół nich,
- system odwodnienia podłączony do istniejącej kanalizacji deszczowej,
- utwardzenia z kostki betonowej,
- elementy małej architektury: ławki, kosze na śmieci oraz stojaki rowerowe.

Wartość całej inwestycji szacowana jest na 3,3 mln zł. ©©

KRÓTKO

PUBLIKACJE

Premiera książki Twierdza Grudziądz 1945 i spotkanie z autorami

Jak przekonują organizatorzy spotkania autorskiego, publikacja Twierdza Grudziądz 1945 wypełnia ważną lukę w badaniach nad ostatnimi miesiącami II wojny światowej na ziemi grudziądzkiej.

„W końcu otrzymujemy opracowanie, które w sposób profesjonalny i naukowy ukazuje przygotowania Wehrmachtu do obrony miasta, przebieg oblężenia oraz zdobywanie Grudziądza przez Armię Czerwoną, a także proces podnoszenia się miasta z ruin w nową, tragicznej rzeczywistości” - czytamy w zaproszeniu na spotkanie promocyjne.

Autorzy: Andrzej Gawlak, Włodzimierz Grabowski oraz historycy Dawid Schoenwald i Mariusz Żebrowski zebrali niezwykle cenny materiał źródłowy z archiwów rosyjskich, niemieckich, polskich i amerykańskich. Efektem jest licząca 600 stron oraz ponad tysiąc fotografii, reprodukcji map sztabowych, plakatów, komunikatów wojennych i artykułów prasowych publikacja. To kody wiedzy o kresie wojny w tej części Polski, ale także encyklopedia dowódców i żołnierzy obu armii walczących

o Grudziądz u kresu II wojny światowej.

Premiera książki Twierdza Grudziądz 1945 w czwartek, 20 listopada w muzeum. Początek o godz. 17. Wstęp wolny. W dniu promocji publikację tę będzie można kupić w promocyjnej cenie: 180 zł. Od 21 listopada książka trafi do sprzedaży w cenie 190 zł i będzie do nabycia w Informacji Turystycznej. (OPRAC. PA)

ŚWIĘTA

Pierwszy raz od pandemii organizowana będzie Grudziądzka Wigilia Serc

Dotychczas, w ramach „Wigilii dla Seniora”, świąteczne pakiety z posiłkami były dostarczane przez wolontariuszy do domów osób samotnych i starszych - rozwiązanie to powstało w czasie pandemii, gdy spotkania w większym gronie nie były możliwe. Teraz zostanie zorganizowana Grudziądzka Wigilia Serc na Rynku. Zapisy nie będą obowiązywały. Zaproszenie jest skierowane m.in. do osób starszych, samotnych które otrzymają pakiety z wigilijnymi potrawami. Będzie też wspólne kolędowanie. Spotkanie 21 grudnia na Rynku. Osoby chore także otrzymają pakiety świąteczne za pośrednictwem opiekunów. (OPRAC. PA)

„Kierowcy gnają tu jak szaleni”. Drogowcy problemu nie widzą

Daniel Dreyer

redakcja.grudziadz@polskapress.pl

- Na ulicy Rapackiego jest niebezpiecznie! - alarmuje Czytelniczka. Apeluje o ograniczenie prędkości i dodatkowe przejście dla pieszych. Zarząd Dróg takich potrzeb jednak nie dostrzega.

Pani Barbara przy ul. Rapackiego mieszka od 40 lat. Od kiedy zmodernizowano odcinek tej ulicy między ul. Królewską a zbudowanym podczas remontu rondem PePeGe, pojawiły się tutaj problemy, których wcześniej nie było.

Około 400-metrowy odcinek prostej jezdni o dobrej nawierzchni „zachęca” kierowców, aby mocniej wciskali gaz.

- Jestem przerażona tempem samochodów, które tu jeżdżą! Ograniczenia prędkości brak, więc niektórzy kierowcy gnają tędy z 80 kilometrów na godzinę, jak nie więcej! - opowiada pani Barbara. I dodaje: - A przejścia dla pieszych są tylko dwa: pierwsze na skrzyżowaniu przy PKS-ie, a drugie na końcu drogi, koło nowego ronda.

Jak podnosi grudziądzanka, ograniczenie prędkości jest konieczne, aby ostudzić zapędy kierowców. Potrzebne jest też dodatkowe przejście dla pieszych: przy mostku nad Rowem Hermana, przez który mieszkańcy ul. Rapackiego przechodzą na parking. - Po tym jak wyremontowano ulicę Rapackiego, wprowadzono na niej obustronny zakaz parkowania. Teraz auto zostawić można tylko na będącym w opłakanym stanie parking po drugiej stronie Rowu Hermana. Ale dojść do niego jest trudno, bo nie ma przejścia dla pieszych. A na samym parkingu człowiek tonie w błocie - opowiada kobieta i dodaje: - Tata dzwonił w tej sprawie



FOT. NADESŁANE

Po wyremontowaniu ul. Rapackiego, zdaniem mieszkańców, kierowcy tu szaleńczo pędzą

do urzędu, ale nic to nie dało. Chyba musi się wydarzyć tragedia, żeby coś się zmieniło.

Problem mieszkanki i jej sąsiadów z ul. Rapackiego rozwiązałoby oświetlone przejście dla pieszych przy mostku nad Rowem Hermana prowadzącym na parking i dalej na nowe osiedle, ograniczenie prędkości na tym odcinku ul. Rapackiego i doprowadzenie parkingu do porządku.

W obszernej odpowiedzi, którą otrzymaliśmy z Zarządu Dróg Miejskich czytamy, że za-

Mieszkańcy ul. Rapackiego nie tylko mają problem z pędzącymi tą jezdnią kierowcami, ale też z fatalnym stanem parkingu przy tej ulicy

równow utworzenie dodatkowego przejścia dla pieszych, jak i wprowadzenie ograniczenia prędkości na tym odcinku są - cyt. - „bezpodstawne”.

W sprawie dodatkowej „zebrzy” ZDM powołuje się na przepisy, zgodnie z którym przejścia dla pieszych w miastach należy wyznaczać w zasadzie tylko przez ulice układu podstawowego uznane za trasy z pierwszeństwem, a na pozostałych w rejonach szkół, innych obiektów, do których uczęszczają dzieci i tam, gdzie występuje duży ruch pieszych. Takiej sytuacji na ul. Rapackiego nie ma.

„Przejścia dla pieszych nie mogą być wyznaczane w sposób przypadkowy lub uznaniowy, a jedynie jako element systemu uspokojenia ruchu i zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom ruchu” - czy-

tamy w odpowiedzi z ZDM w Grudziądz.

W sprawie ograniczenia maksymalnej prędkości na tym odcinku ul. Rapackiego ZDM odpowiada, że obecnie nie ma podstaw do jego wprowadzenia.

„Z przeprowadzonych obserwacji oraz informacji uzyskanych od policjantów nie wynika, aby na wskazanym odcinku występowały przypadki nagminnego przekraczania dozwolonej prędkości lub inne zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, które uzasadniałyby zmianę obowiązującej organizacji ruchu” - odpowiada ZDM.

A co z parkingiem? Niestety, na razie też niewiele się zmienia.

„W tej chwili planowane jest prowadzenie doraźnych prac, by utrzymać parking w możliwie jak najlepszym stanie.” - odpisuje ZDM. ©©

BAJKI



FOT. PIOTR BILSKI

GALERIA GRUDZIĄDZKA Maluchów z Grudziądza odwiedziła Kicia Kocia

Kicia Kocia, jedna z ulubionych bohaterów bajek dla dzieci, odwiedziła z Nunusiem Galerię Grudziądzką. Na spotkanie z ulubionymi bohaterami bajki przyszło wiele dzieci z opiekunami.

Najmłodsi bawili się doskonalnie. Można było wziąć udział między innymi w kreatywnych warsztatach, grach multimedialnych. Był także plac zabaw oraz strefa czytania i co najważniejsze - spotkania z bohaterami: Kicią Kocią i Nunusiem.

Więcej zdjęć na www.pomorska.pl/grudziadz (PA)

„Musztarda” zamknęła drzwi

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

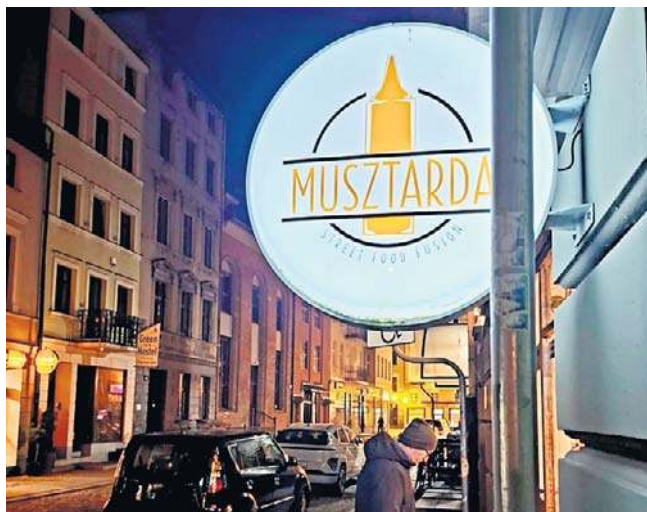
Restauracja „Musztarda” 16 listopada zakończyła działalność. Drzwi zamknie też popularny „Gryz” przy ul. Ducha Świętego. To kolejny lokal w Toruniu, który żegna się z klientami.

Zdecydowanie więcej w bieżącym roku lokali w Toruniu otworzyło drzwi, niż zakończyło działalność - to bezsporne. Branża gastronomiczna w całym kraju ma teraz dobry czas, a liczba lokali przekroczyła granicę 100 tysięcy - o tym już pisaliśmy. Mimo wszystko pożegnania też się zdarzają. Teraz z rynku toruńskiego znika właśnie restauracja „Musztarda”.

„Wędzony” i inne autorskie hot-dogi tylko niedzieli

- Dziękujemy za wszystko, bo każdy, kto do nas wpadał, coś nam zostawił - uśmiech, dobre słowo, vibe. Dziękujemy za wsparcie, za polecanie nas znajomym, za to, że staliście się częścią tego miejsca, a nie tylko jego Gośćmi. To było piękne kilka lat, które będziemy wspominać jeszcze przez długi czas. Mamy nadzieję, że jeszcze się kiedyś spotkamy - tymi słowami ekipa „Musztardy” pożegnała się z klientami.

Dlaczego 16 listopada postanowiła zakończyć działalność, skoro naprawdę była ceniona i gości jej nie brakowało? Nieoficjalnie mówi się, że prowadzący ten lokal skupić chcą się



Ten lokal zakończył już działalność

teraz na gastronomicznej, choć innej działalności, rozwijając ją w innej części Torunia.

W czym wyspecjalizowała się przez kilka lat „Musztarda”? Ta kameralna restauracja przy ul. Małe Garbary 11 zasłynęła szczególnie z autorskich hot-dogów. Oryginalne i smaczne kompozycje cieszyły się największym powodzeniem, a bestsellerem był „Wędzony”.

Lokal serwował jednak także zupy, sałatki, przystawki oraz takie dania główne jak np. kurczak supreme, fish and chips, solidny burger wołowy czy taką też bułkę maślaną z wołową polędwicą i dodatkami. Ceny jak na starówkę były przystępne.

Dość smutne informacje z ostatniej chwili dotyczą w Toruniu lokalu „Gryz”. To uwielbiany przez całe rzesze klientów lokal serwujący przy ul. Ducha Świętego zapiekanki. Ale nie było

jakie! To zapiekanki olbrzymie (same wersje XXL), komponowane przez właścicielkę i ekipę z prawdziwą fantazją.

Szczególnie w sezonie letnim w „Gryzie” drzwi się nie zamykały, o czym na łamach już pisaliśmy. Wtedy po popularne zapiekanki ustawiały się tutaj kolejki zarówno torunian, jak i turystów.

Teraz natomiast właścicielka lokalu ogłosiła: do zobaczenia w nowym rozdziale!

- Z ciężkim sercem muszę ogłosić, że zamykam „Gryza”. To miejsce, które stworzyłam od zera: z pomysłu, pasji i ogromu pracy. Każda zapiekanka, każdy uśmiech i każda rozmowa z Wami były dla mnie czymś wyjątkowym. Włożyłam w „Gryza” całe serce i energię. Nadszedł czas, by na chwilę się zatrzymać, ale to nie jest pożegnanie na zawsze. Dziękuję Wam za wsparcie, obecność

i każde dobre słowo. To dzięki Wam „Gryz” był czymś więcej niż tylko zapiekals - tak 12 listopada pożegnała się z gośćmi właścicielka.

Te restauracje też zamknęły drzwi

Powody zamykania działalności gastronomicznej bywają naprawdę różne. Czasem, owszem, jest biznesowa porażka. Wielokrotnie jednak przyczyną bywa sytuacja życiowa, rodzinna, zdrowotna. Zdarza się i tak, że restauratorzy po prostu zmieniają lokalizację na bardziej dochodową według swoich szacunków.

Minionego lata z Toruniem pożegnała się restauracja „Szamanko”. Działała przy ul. Podmurnej i od początku miała wiernych klientów. Najpierw specjalizowała się w pizzy, szkując czasem celowo kompozycjami czy dodatkami - np. świerzczami (tak!). Potem postawiła na kraftowy kebab. W wakacje jednak ekipa lokalu pożegnała się z Toruniem, ogłaszając, że życiowe ścieżki wiedą teraz w inne rejony.

Również latem zakończył działalność „O-Kura!” przy ul. Wojska Polskiego. Wielu z okolicy bardzo żałowało. W tym też czasie zamknęła drzwi pizzeria „Azzuro” przy ul. Broniewskiego. Być może lokalizacja nie była dla niej biznesowo najbardziej opłacalna, bo potem otworzyła swój lokal na lewobrzeżu - na ul. Andersa. Dołączył do dwóch innych pod szyldem „Azzuro”, które nadal w Toruniu działają i cieszą się autentyczną popularnością. ©

Dwie toruńskie firmy znalazły się w rankingu magazynu Forbes

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Dwie toruńskie firmy: Neuca i TZMO znalazły się w rankingu 100 największych polskich firm prywatnych magazynu Forbes.

Neuca, działająca na rynku farmaceutycznym od 1990 roku, w tym roku uplasowała się na 35. miejscu w zestawieniu, z przychodami 12,613 mld zł. Toruńska spółka nie ogranicza się wyłącznie do hurtowej dystrybucji leków, ale też rozwija segment usług medycznych i badań klinicznych poprzez sieć przychodni Świat Zdrowia, firmę Pratia zajmującą się telemedycyną oraz diagnostyczny Clinscience. Dzięki udziałom w niemieckiej grupie KFGN firma aktywnie działa także na rynku europejskim.

Natomiast Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych zajęły w tym roku 19. miejsce w rankingu, z przychodami 4,116 mld zł. Firma, znana z marek Bella,

Seni i Pollena Eva jest największym polskim producentem artykułów higienicznych i medycznych i obsługuje aż 80 rynków na całym świecie. Strategiczne kierunki rozwoju spółki to m.in. rynki indyjskie i rozwój innowacyjnych produktów medycznych.

- Wyniki rankingu to potwierdzenie, że nasze miasto jest miejscem, w którym rozwijają się przedsiębiorstwa o znaczeniu krajowym i międzynarodowym. Dzięki takim firmom Toruń zyskuje rozpoznawalność nie tylko w Polsce, ale i za granicą, a lokalny rynek pracy oraz sektor usług biznesowych mają szansę na dynamiczny rozwój - podsumowuje ranking „Forbesa” Centrum Wsparcia Biznesu w Toruniu.

Warto od razu przypomnieć, że Toruniu działają również oddziały innych dużych przedsiębiorstw, w tym Boryszewa. Ta firma w dziesiątym rankingu Forbes 2025 zajęła 56. miejsce, a jej właściciel jest związany z naszym regionem. ©



Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych znalazły się w najnowszym rankingu magazynu Forbesa

Bardzo smaczny kongres. Co podczas niego serwowano?

Kongres Smaków to wydarzenie w Toruniu, które ma zbliżyć szkoły gastronomiczne z regionu z placówkami z tej branży.

Przez lata oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego w Toruniu organizował co roku konkurs na „Najlepszy Produkt Spożywczy Pomorza i Kujaw”. Jego rozstrzygnięciu towarzyszyła konferencja naukowo-techniczna. Po latach przyszedł czas na zmianę.

- Tamta formuła się wyczerpała. Postanowiliśmy to wydarzenie organizować w nowej odsłonie - mówi Małgorzata Trendel, stojąca na czele toruńskiego oddziału SITSpoz.

Ta nowa odsłona to Kongres Smaków. Po raz pierwszy został zorganizowany 13 listopada, w Zespole Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Toruniu.

- Miejsce oczywiście nie jest przypadkowe. Chcemy, by podczas corocznego Kongresu Smaków świat edukacji gastronomicznej spotykał się z przedstawicielami branży HoReCa, czyli sektora usług hotelarskich i gastronomicznych. Dlatego do jury konkursu przeprowa-

dzanego w ramach wydarzenia zaprosiliśmy szefów kuchni w restauracjach hotelowych i innych - podkreśla Małgorzata Trendel.

Podczas I Kongresu Smaków efekty swoich kulinarnych umiejętności zaprezentowali uczniowie ZSG-H w Toruniu,

Zespołu Szkół Mechanicznych w Radziejowie, Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Kowalu i Zespołu Szkół, Centrum Kształcenia Ustawicznego w Gronowie.

Był także pokaz live cooking a swoje produkty zaprezentowały firmy: Unifreeze, Food Polska i Kozia Manufaktura z Wtelnia.

Podczas I Kongresu Smaków podziękowano za zaangażowanie wieloletniemu szefowi toruńskiego oddziału SITSpoz. Edmundowi Kośnikowi, którego zastąpiła w tej roli Małgorzata Trendel. Przypomnijmy, że przez 40 lat pracował on w Centralnej Piwnicy Win Importowanych w Toruniu. Zaczynał w tym przedsiębiorstwie od stanowiska brygadzysty, a skończył jako prezes zarządu. Pracował też w Cukrowniach Toruńskich oraz zakładał Krajową Radę Winiarstwa. © MN



Swoje dania zaprezentowali uczniowie szkół z regionu

Mają zlecenia, ale brakuje ludzi

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Wbrew pesymistycznym doniesieniom, sporo znanych zakładów w Toruniu intensywnie się rozwija i teraz rekrutuje. Ale o wykwalifikowanych pracowników trudno...

Nova Trading to silna marka na rynku europejskim. Dotąd najbardziej znana jako „największy dystrybutor stali nierdzewnej i aluminium w Europie Centralnej” - teraz rozszerzyły produkcję.

Nova Trading zainwestowała w nowoczesny park maszynowy i stworzyła nowy dział MCM (Metal Components Manufacturer), który specjalizuje się w produkcji gotowych już komponentów stalowych czy aluminiowych. Tutaj odbywa się np. precyzyjne spawani czy gięcie, a wszystko ma być na jak najwyższym poziomie.

- Mamy obecnie bardzo dużo zleceń dla tego nowego działu, ale brakuje nam bardzo pracowników. Szczególnie spawaczy, ale także ślusarzy, ope-



FOT. NADESŁANA

Nova Trading i Nova Metale mają mnóstwo zleceń, ale bardzo brakuje im pracowników. Poszukują spawaczy, ślusarzy, operatorów i programistów CNC

ratorów CNC i programistów CNC. Prowadzimy nieprzerwanie intensywną rekrutację, wieszamy w mieście i poza nim banery itd. Jesteśmy konkurencyjni, jeśli chodzi o warunki pracy, ale szukamy osób o umiejętnościach, których akurat w Toruniu i okolicy brakuje - nie kryje Izabela Suchorzyńska, dyrektor marketingu w Nova Trading.

Zakład w Toruniu i jego spółka w Ostaszewie zatrudniają obecnie razem około 450 osób. A chcą i potrzebują do pracy zdecydowanie więcej. Na lokalnym rynku pracy nie jest tajemnicą, że tutaj płace są konkurencyjne, a socjał bardzo dobry. Mimo wszystko jednak kłopot kadrowy jest...

Kolejna znana marka w kraju i za granicą, która teraz inten-

sywnie rekrutuje do Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych. Szukają pracowników na wiele różnych stanowisk - nie tylko w Toruniu i regionie, ale całym kraju.

Do końca listopada trwają w TZMO rekrutacje na takie stanowiska jak: konstruktor mechanik, konstruktor automatyk, specjalista ds. controllingu, elektromechanik, specjalista

ds. technicznych, specjalista ds. emisji gazów cieplarnianych, architekt bezpieczeństwa, młodszy audytor, specjalista ds. zarządzania jakością, magazyńnier, referent ds. technologicznych.

Ogłoszonych rekrutacji jest o wiele więcej. Także na kilka stanowisk kierowniczych oraz medycznych, związanych z drugim obszarem usług „opatrunków”.

Zakład „Dap-Tech” mający produkcję na terenie Towimora szuka obecnie na przykład pilarzy. I to pilnie! „Praca od zaraz” - ogłasza w anonsach. Za pracę przy pile taśmowej oferuje do 6.500 zł brutto, ale też nadgodziny i inne możliwości dorobienia.

„Alucon Technics” z Torunia znany producent wyrobów ze stali i aluminium. Potrzebuje pilnie operatorów maszyn CNC i obiecuje im do 8.500 zł wynagrodzenia.

- Zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę. Oferujemy też atrakcyjną kwartalną premię frekwencyjną, a dla osób dojeżdżających spoza Torunia częściowy zwrot kosztów dojazdu; paczki świąteczne i pracę

w małych zespołach - zachęca zakład działający na terenie dawnej „Elany”.

„Sorimex” też bardzo potrzebuje pracowników na produkcję. Ten zakład przy ul. Równinnej specjalizuje się w produkcji elektrod i kabli. Zleceń mu nie brakuje, ale ludzi teraz - tak. Pracowników produkcji zachęca tak: „Gwarantujemy komfortowe warunki pracy w czystej klimatyzowanej sali. Płacimy za każdą godzinę pracy w nocy dodatek, który u nas wynosi aż 50 procent. Od pierwszego dnia proponujemy pakiet benefitów pozapłacowych (prywatna opieka medyczna, karta sportowa, ubezpieczenie grupowe, ZFŚS - dofinansowanie urlopu, kolonii dla dzieci, świąt itp.), a z okazji urodzin czy jubileuszu w pracy dajemy dodatkowy dzień wolny -płatny”.

Rekrutacji produkcyjnych i specjalistycznych w Toruniu i powiecie jest w listopadzie o wiele więcej. Ale, uwaga! Najczęściej chodzi o osoby z konkretnymi kwalifikacjami. Rządziej - o pracowników do przyuczenia czy tzw. robotników niewykwalifikowanych.©®

REKLAMA

INFORMATOR			
HOTELE			
Bydgoszcz			
Tanie	noclegi dla firm, 601-919-805	00532	
LEKARSKIE			
Włocławek			
Badania	okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.	000074	420114801/A
Radziejów			
Internista	Mieczysław Wolański, przyjmuje codziennie od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40	Q701187897A	
USŁUGI			
Bydgoszcz			
Śmieci	- wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.	000288	
Grudziądz:			
STACJA	demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88		

USŁUGI POGRZEBOWE			
Bydgoszcz			
Dylewscy	Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja	282814801	000420
ABC	Białe Błota całodobowe Usługi Pogrzebowe, Cukrowa 14, 52/360-82-84, 608-620-484. Administrujemy cmentarzami Białe Błota i Ciele.		
Chojnice			
Zakład	Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.	000028	
Alpa-Toruń	ul. Skłodowskiej-Curie 41 tel. 791 003 410, ul. Podgórna 16 tel.56/622-26-59. Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna obsługa ceremonii pogrzebowej, www.alpa.com.pl	001384	408914801

Inowrocław			
Credo	-Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net	000528	282814801
Najtańszy	Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl	139014805	
Waldemar	Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl	408914801	

Barcin			
Całodobowy	Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.	8686162	000528
Pakość			
„Konkordia”	kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.	8210983	
Gniewkowo			
Całodobowy	Zakład Pogrzebowy A.W.Paradowscy, Kościelna 10, 52/35-58-174, 502-521-418. Kompleksowe usługi pogrzebowe, wysoka jakość, niska cena.	00418	000045
Sotor	- Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000502	
Janikowo			
NAJTAŃSZY	CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717	000502	
Kruszwica			
Najtańszy	całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.	000345	

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski			
ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917	8686162		
Złotniki Kujawskie			
Zakład	Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322	000281	
Żnin			
Całodobowe	- Usługi Pogrzebowe Magdalena Jezierska, ul. św. Floriana 8. Wypłacam zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. Tel. całodobowy 661-565-917	528414801/B	000028
Całodobowe,	kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górską 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.	000417	
Całodobowo-Usługi	Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648	000416	412314801/A
Włocławek			
TARTAR	spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.	000074	
Kowal			
Całodobowa	obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321	000289	000046

WETERYNARYJNE			
Toruń			
„Canmed”	Przychodnia Weterynaryjna.Specjalista chorób psów, kotów oraz chirurgii weterynaryjnej. Tel. 56/652-07-44, codziennie 10.00-13.00, 15.00-19.00, czwartek 15.00-19.00, sb, ndz.11.00-14.00, ul. Podgórna 13, B-C. Artykuły dla zwierząt. www.canmed.pl	000028	
„Salus”	Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.	000045	
ZDROWIE I URODA			
Bydgoszcz			
Przepuklinowe pasy	- sprężynowe, wypadanie macy - inne. Wkładki -płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadrwigi 15, 52/322-22-85.		
Toruń			
Optyk	Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26		
www.optyk-trejnowski.pl			

Fachowiec zarobi 18–22 tysięcy złotych. Firmy kuszą najlepszych pracowników

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Polacy rządziej wyjeżdżają za pracę do innych krajów. Na wyjazd decydują się głównie fachowcy, którzy mogą zarobić np. na niemieckiej budowie nawet dwa razy więcej niż w Polsce. Wśród specjalistów z branży IT czy medycznej popularne są z kolei kilkuletnie zagraniczne kontrakty.

Zjawisko nie jest jednolite – w ubiegłym roku na stałe wróciło do Polski 19,5 tys. osób (dane GUS), co oznacza wzrost o blisko 30% względem roku poprzedniego. Z kolei najnowsze badanie SW Research mówi o tym, że nastroje emigracyjne Polaków nieco wzrosły.

Przedstawiciele firm rekrutacyjnych zaobserwowali wzrost popularności rotacyjnych wyjazdów za pracę
Skala wyjazdów za granicę w celach zarobkowych zmniejszyła się, ale to zjawisko nie jest jednolite. Według GUS, taki wyjazd w 2024 r. zgłosiło 10,2 tys. osób – co prawda to więcej niż w 2023 r. (9,9 tys.) i 2020 (8,8 tys.), ale mniej niż w 2022 (13,6 tys.) i 2021 (12 tys.).
– Obserwujemy wyraźny wzrost popularności wyjazdów rotacyjnych. Polacy coraz

częściej decydują się na krótkoterminową pracę za granicą, zamiast emigracji na stałe. To model elastyczny, który pozwala zarabiać za granicą, nie rezygnując z życia w Polsce – przyznaje Magda Dąbrowska, wiceprezesa agencji zatrudnienia Grupy Progres.

Fachowcy wyjeżdżają na krótsze okresy, a pracownicy m.in. z branży IT, medycznej i finansowej na dłuższe kontrakty
Z danych Grupy Progres wynika, że 40% osób pracujących w Holandii przebywało tam jedynie od 1 do 3 miesięcy, a kolejne 35% – od 4 do 9 miesięcy. Zaledwie 10% pracuje tam od roku do 5 lat, a jedynie około 5% zdecydowało się na pobyt dłuższy niż 5 lat.
Na krótsze wyjazdy decydują się młodszy pracownicy lub osoby uczące się, które planują połączyć pracę z jakąś inną aktywnością, np. podróżowaniem czy nauką języka. Z kolei specjaliści z wyższym wykształceniem częściej decydują się na dłuższy wyjazd, ale niekoniecznie na stałe.
– Zwykle są to kilkuletnie kontrakty w sektorach takich jak IT, inżynieria, finanse czy medycyna. Motywacją w tym przypadku są nie tylko zarobki, ale również rozwój kompetencji, dostęp do nowoczesnych

technologii i projektów czy budowanie międzynarodowej kariery. Co ważne, coraz więcej specjalistów pracuje też w modelu hybrydowym lub zdalnym – z Polski dla zagranicznych pracodawców, co dodatkowo zmienia obraz mobilności zawodowej – mówi Mateusz Żydek z agencji zatrudnienia Randstad.
Cała UE cierpi na niedobór kadr; dla wielu firm z Niemiec czy Holandii polscy fachowcy są dziś na wagę złota

W ostatnim czasie portale z ofertami pracy są wręcz zalewane zagranicznymi ofertami pracy np. z branży budowlanej, elektrotechnicznej czy energetycznej. Cała UE cierpi na niedobór kadr w tych sektorach. Dla wielu firm z Niemiec czy Holandii polscy fachowcy są dziś na wagę złota. Na przykład spawacz metodami MIG/MAG/TIG w Polsce zarabia od 6 do 9 tys. zł brutto (dane Manpower). Za granicą otrzyma grubo powyżej 10 tys. zł brutto. W ofercie opublikowanej w Centralnej Bazie Ofert Pracy podano kwotę 15 tys. zł (zatrudnienie we Francji, umowa o pracę na czas nieokreślony). W innej ofercie z CBOP w propozycji zatrudnienia dla pracownika budowlanego (montaż płyt kartonowo-gipsowych, tynkowanie, malowanie, montaż okien) podano kwotę



Na przykład w propozycji zatrudnienia dla pracownika budowlanego (montaż płyt kartonowo-gipsowych, tynkowanie, malowanie, montaż okien) podano kwotę od 18 do 22 tys. zł – praca w holenderskim Rotterdamie

od 18 do 22 tys. zł – praca w holenderskim Rotterdamie.
Trendom związanym z migracją zarobkową Polaków przyjrzała się też agencja Gi Group. Z najnowszego badania (wykonanego przez SW Research na zlecenie firmy) wynika, że 16,3% respondentów rozważa wyjazd z Polski w celach zarobkowych w ciągu najbliższego roku. Jednocześnie 65% zapytanych w badaniu nie planuje podjęcia takich kroków. Podobne badania wykonano w 2024 r. i wówczas nastroje migracyjne były słabsze – 13,3% przyznało, że rozważa wyjazd z kraju za pracę.
Nadal do emigracji zarobkowej skłonni są bardziej mężczyźni (19%) niż kobiety (13,8%), głównie osoby w

W latach 2017–2024 mogło wrócić do kraju około 300 tys. Polaków, głównie z Wielkiej Brytanii i Niemiec
O nasilającym się zjawisku reemigracji świadczą także badania European Labour Force Survey oraz analizy Centrum Badań nad Zmianą Społeczną i Mobilnością (CRASH), z których wynika, że w latach 2017–2024 mogło wrócić do kraju około 300 tysięcy Polaków, głównie z Wielkiej Brytanii, Niemiec i krajów skandynawskich. Warto podkreślić, że zjawisko to nie ma charakteru skumulowanego, przebiega stopniowo, na przestrzeni lat, a wśród istotnych czynników wskazywane są m.in. Brexit oraz pandemia COVID-19.
– Bardzo ważne znaczenie w podejmowaniu decyzji o powrocie z emigracji ma sytuacja ekonomiczna na świecie i rosnące poczucie niepewności. W tym kontekście realną zachętą może być kondycja rodzinnej gospodarki, atrakcyjne perspektywy zawodowe, poczucie stabilności i bezpieczeństwa. Im bardziej Polska będzie się wyróżniała pod tym względem na tle innych krajów, tym silniejsza stanie się motywacja do powrotu – mówi Joanna Wanatowicz, dyrektorka zarządzająca w firmie rekrutacyjnej Grafton Recruitment. ©P

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

informuje o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na dzierżawę nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Skarbu Państwa:

Lp.	Położenie	Oznaczenie nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości	Stawka wywoławcza w zł (netto)	Wysokość wadium
1.	ul. Żeglarska	Działka nr 34/2 o pow. 0,0301 ha, w obrębie 115, zapisana w KW nr BY1B/00015201/4 (części nieruchomości o powierzchni 28,94 m ²)	Nieruchomość przeznaczona pod garaż i połączenia komunikacyjne	3,77 zł/m ² * dla terenu przeznaczonego pod garaż, 0,52 zł/m ² dla terenu przeznaczonego pod połączenia komunikacyjne	98,46 zł Termin wpłaty wadium: 12.12.2025 r.
2.	ul. Żeglarska	Działka nr 56 o pow. 0,0749 ha, w obrębie 173, zapisana w KW nr BY1B/00180498/9 (części nieruchomości o powierzchni 33,28 m ²)	Nieruchomość przeznaczona pod garaż i połączenia komunikacyjne	3,77 zł/m ² * dla terenu przeznaczonego pod garaż, 0,52 zł/m ² dla terenu przeznaczonego pod połączenia komunikacyjne	113,23 zł Termin wpłaty wadium: 12.12.2025 r.

*Stawka wywoławcza za 1 m² nieruchomości nie obejmuje należności podatkowych. Do stawki ustalonej w przetargu doliczony zostanie należny podatek VAT, zgodnie z ustawą z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.).

• **Termin i miejsce przetargu:** 19.12.2025 r. o godz. 9.30 w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, pok. 16.

• **Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
- tablica ogłoszeń: Urząd Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15,
- strony internetowe:
<http://www.bydgoszcz.pl> (w zakładce Miejskie działki)
<http://bip.um.bydgoszcz.pl> (w zakładce Nieruchomości miejskie)
<http://bip.bydgoszcz.uw.gov.pl> (w zakładce Ogłoszenia)

• **Szczegółowe informacje o przetargu** można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, tel. (52) 58 58 286, w godzinach 8.00-16.00 (pon., czw.), 8.00-18.00 (wt.), 8.00-14.00 (pt.).

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

informuje o III przetargu ustnym nieograniczonym na dzierżawę nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Skarbu Państwa:

Lp.	Położenie	Oznaczenie nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości	Stawka wywoławcza za 1 m ² w zł /netto/	Wysokość wadium
1.	ul. Smoleńska	Działka nr 3/7 o pow. 1,6867 ha w obrębie 283, zapisana w KW nr BY1B/00217440/7 (Przetarg dotyczy części nieruchomości o powierzchni 490,55 m ²)	Nieruchomość przeznaczona pod uprawy ogrodnicze i obiekty znajdujące się na terenach wydzielanych oraz hodowlę pozostałych zwierząt dla własnych potrzeb	0,34 zł/m ² dla terenu przeznaczonego pod uprawy ogrodnicze 2,61 zł/m ² dla terenu przeznaczonego pod obiekty znajdujące się na terenach wydzielanych pod uprawy ogrodnicze i zieleń 0,81 zł/m ² dla terenu przeznaczonego pod hodowlę pozostałych zwierząt dla własnych potrzeb	476,58 zł Termin wpłaty wadium: 12.12.2025 r.

*Stawka wywoławcza za 1 m² nieruchomości nie obejmuje należności podatkowych. Do stawki ustalonej w przetargu doliczony zostanie należny podatek VAT, zgodnie z ustawą z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.).

Pierwszy przetarg odbył się w dniu 30.07.2025 r.
Drugi przetarg odbył się w dniu 30.09.2025 r.

• **Termin i miejsce przetargu:** 19.12.2025 r. o godz. 10.00 w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, pok. 16.

• **Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
- tablica ogłoszeń: Urząd Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15,
- strony internetowe:
<http://www.bydgoszcz.pl> (w zakładce Miejskie działki)
<http://bip.um.bydgoszcz.pl> (w zakładce Nieruchomości miejskie)
<http://bip.bydgoszcz.uw.gov.pl> (w zakładce Ogłoszenia)

• **Szczegółowe informacje o przetargu** można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek A, parter, pokój nr 5, w godzinach 8.00-16.00 (pon., czw.), 8.00-18.00 (wt.), 8.00-14.00 (pt.).

Technologia to tylko narzędzie. Kapitał to zaufanie między ludźmi

Małgorzata Czuba-Skarzyńska
malgorzata.czuba-skarzynska@polskapress.pl

Rozmowa z Piotrem Jeleńskim, prezesem ASEE – części grupy Asseco.

Jakie są obecnie najważniejsze trendy w obszarze technologii płatności i jakie innowacje mogą zmienić ten sektor w najbliższych latach?

To jest ciekawe pytanie, bo w płatnościach jest bardzo dużo innowacji, tylko że różnie się one przyjmują. W zależności od rynku ludzie płacą w inny sposób. Na przykład w Portugalii, gdzie jesteśmy obecni, mieszkańcy korzystają z lokalnego odpowiednika BLIKA i ponad dziewięćdziesiąt procent transakcji e-commerce odbywa się właśnie tą metodą. W Polsce to również bardzo popularna forma płatności – szacuję, że na poziomie ok. 40-50 procent. Z kolei są rynki, na których w ogóle nie ma takiej metody. Na niektórych dominuje płatność kartami kredytowymi, jak w Turcji, a w Polsce wciąż bardzo popularne są przelewy bankowe zintegrowane z kontem osobistym. Wchodzi się na stronę banku, potwierdza przelew – a na wielu innych rynkach takie rozwiązanie nie istnieje. Wszystkie innowacje zwiększają różnorodność i wygodę dokonywania płatności, ale nie wszędzie przyjmują się tak samo. Z czasem zapewne nastąpi pewna konwergencja, wyrównywanie się trendów, ale lokalne przyzwyczajenia mają ogromne znaczenie. To trochę jak z jedzeniem – korzystamy z tych samych składników, ale przygotowujemy różne potrawy. Generalny kierunek pozostaje jednak niezmienny: szybciej, prościej, wygodniej. Chodzi o to, by maksymalnie ułatwić klientowi dokonanie płatności, bo im prostszy proces, tym większe prawdopodobieństwo, że klient kupi.

Czy polskie nawyki płatnicze różnią się od tych obserwowanych na innych rynkach?
BLIK jest bardzo mocny na tle innych krajów. To system automatycznych płatności wewnętrznych, który odniósł sukces dzięki konsekwentnym działaniom sześciu największych polskich banków. Promowały go wspólnie przez wiele lat, jeszcze zanim przyniósł oczekiwane efekty. To była nie tylko kwestia technologii, ale też porozumienia pomiędzy



FOT. ASSECO

prywatnymi i państwowymi instytucjami – bardzo rzadkiego w tej branży. Dzięki temu udało się wypromować narzędzie, które dziś jest jednym z symboli nowoczesności polskiego sektora finansowego. Polska to bardzo nowoczesny rynek płatności, szybko się rozwija i naprawdę nie mamy powodów do kompleksów.

Jakie wyzwania stoją dziś przed firmami płatniczymi w kontekście wzrostu e-commerce, płatności mobilnych i rozwoju fintechów?

Największym wyzwaniem jest rosnąca konkurencja – coraz więcej firm wchodzi na rynek, coraz więcej powstaje rozwiązań. To powoduje dużą presję na marżę i konieczność obniżania kosztów płatności. Dziś nie wystarczy oferować samą usługę płatniczą. Klienci oczekują rozwiązań kompleksowych, dlatego dostawcy coraz częściej łączą płatności z innymi usługami – np. logistyką, ubezpieczeniem, finansowaniem zakupów czy ofertą dla sprzedawców. Bardzo popularne są też integracje z systemami mikro ERP, fiskalnymi czy zarządzającymi dokumentami. Dzięki temu płatności stają się elementem całego ekosystemu biznesowego – np. w restauracji, hotelu czy sklepie internetowym.

Jakie technologie wykorzystujecie w obszarze płatności i jakie mają one znaczenie dla rozwoju produktów?

Technologie są bardzo różnorodne, ale sama technologia jest wtórna wobec potrzeb rynku. Rozwijają się tak szybko, że najważniejsze jest, by nasze rozwiązania były elastyczne i umożliwiały integrację z kolejnymi. Jeśli chodzi o produkty, naszym flagowym rozwiązaniem jest bramka płatnicza – system, który rozlicza płatności e-commerce, kartowe, debetowe i kredytowe. Większość rozwiązań w tym obszarze two-

rimy samodzielnie, korzystając z globalnych standardów, języków i narzędzi.

Które produkty w waszym portfolio są obecnie najbardziej rentowne i co decyduje o ich wysokiej marżowości?

W biznesie płatniczym ogromne znaczenie ma dźwignia operacyjna. Oznacza to, że wraz ze wzrostem przychodów koszty nie rosną proporcjonalnie – przy tym samym poziomie kosztów można obsłużyć znacznie większą skalę transakcji. Oczywiście zawsze są inwestycje w bezpieczeństwo, centra danych i skalowalność, ale cyfrowe rozwiązania – zarówno w e-commerce, jak i w sieciach terminali płatniczych – mają naturalny efekt skali. Kiedy rynek rośnie, rentowność rośnie bardzo dynamicznie.

Jak ASEE planuje rozwijać portfel produktów w oparciu o ich rentowność i potencjał wzrostu?

Rynek jest bardzo dynamiczny, dlatego staramy się reagować elastycznie na potrzeby klientów. Często nie my inicjujemy zmiany, tylko odpowiadamy na potrzeby użytkowników. W sektorze bankowym klienci skupiają się na trzech obszarach: ● regulacyjnym, czyli spełnianiu wymogów banków centralnych i instytucji nadzorczych; ● bezpieczeństwie, bo wraz z cyfryzacją rośnie liczba cyberzagrożeń; ● kosztach i przychodach, czyli jak efektywniej zarządzać zasobami. Przykładem są nasze rozwiązania oparte na sztucznej inteligencji, np. cyfrowi pracownicy, którzy potrafią przejąć część prostych zadań i jednocześnie dają klientom kontrolę nad danymi. To nie tylko redukuje koszty, ale też wspiera sprzedaż i obsługę.

Jak ASEE radzi sobie z integracją przejętych firm i zarządzaniem zespołami rozproszonymi geograficznie?

Nasza część grupy Asseco jest dobrze zintegrowana, mimo że działamy w bardzo wielu krajach. Poszliśmy w kierunku większej integracji, bo mamy wspólne systemy zarządcze. Na przykład – jeden centralny system raportowania dla całej grupy, wspólny system sprzedaży, HR oraz marketing. Wszyscy menedżerowie korzystają z jednego źródła danych – nikt nie tworzy własnych zestawień. Jednocześnie w każdym kraju działają lokalni przedstawiciele, lokalni szefowie. Polegamy bardzo mocno na tych osobach. Chodzi o to, żeby poziom decyzyjny był jak najbliższy klienta i żeby reakcje były jak najszybsze. A ja sam od dwudziestu lat regularnie podróżuję po krajach, w których działamy – relacje interpersonalne i zaufanie są niezwykle istotne.

Jak różnice kulturowe wpływają na zarządzanie w międzynarodowych strukturach?
Mam prawie dwudziestoletnie doświadczenie w pracy za gra-

nicą. Mieszkam w Polsce, ale większość mojej pracy wykonuję poza krajem. Na początku wydawało mi się, że wszyscy ludzie są tacy sami – mają podobne potrzeby, tak samo się uśmiechają, tak samo reagują. I w tym jest trochę prawdy. Ale im więcej czasu mija, tym większe widzę różnice. Drobnie rzeczy – sposób komunikacji, podejście do czasu, do umów, do ryzyka – potrafią diametralnie zmieniać sposób współpracy. Nawet w Europie te różnice są ogromne. A jeśli porównamy różne kontynenty, przepaści bywają jeszcze większe. W niektórych kulturach ludzie bardzo niechętnie podejmują ryzyko, w innych robią to naturalnie. Różne jest też podejście do odpowiedzialności, dokładności, dokumentowania działań. Nie powiedziałbym, że gdzieś jest lepiej, a gdzieś gorzej – po prostu inaczej. Wszędzie można dobrze wykorzystać potencjał ludzi, jeśli się ich rozumie. To, czego czasem w Polsce nam brakuje, to bezpo-

średniość – umiejętność mówienia tego, co się naprawdę myśli, ale z życzliwością wobec drugiej strony. W niektórych kulturach tego w ogóle nie ma – ludzie nie powiedzą niczego, bo się boją. Bezpośredniość, otwartość, umiejętność przyznania się do błędu czy próby o pomoc – to ogromna wartość. W niektórych miejscach na świecie ludzie niechętnie przyznają się do winy, bo uznają to za słabość. A to przecież jedna z najważniejszych kompetencji.

A jaki jest kluczowy fundament dobrej współpracy?

Dla mnie umiejętność przyznania się do błędu to pewnego rodzaju test. Są miejsca, gdzie ludzie po prostu tego nie robią – tłumaczą się, że „nie zrozumieli”, zamiast powiedzieć wprost: „zrobiłem błąd”. To właśnie szczerłość, otwartość i odpowiedzialność budują zaufanie – a bez tego trudno o skuteczną współpracę.

©P

REKLAMA

0011432571

OBWIESZCZENIE

STAROSTY MOGILEŃSKIEGO

z dnia 13 listopada 2025 r.

Działając na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 572 z późn. zm.) oraz zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 311)

z a w i a d a m i a m

o wydaniu w dniu 13 listopada 2025 r. decyzji Starosty Mogileńskiego nr 173/25 znak AS.6740.94.2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

pn. „Rozbudowa drogi gminnej – ścieżki rowerowej pomiędzy ulicami Kasprowicza, Miłosza i Kościuszki w Strzelnie”.

Granice lokalizacji inwestycji objętych inwestycją:

Jednostka ewidencyjna Strzelno – obszar 040904_4, obręb Strzelno 0001	-	807/3*(807/7, 807/8), 7/135*(7/146, 7/145), 7/140*(7/148, 7/147)
---	---	--

Granice nieruchomości, z których czasowo korzystanie będzie ograniczone:

jednostka ewidencyjna Strzelno – obszar wiejski 040904_4, obręb Strzelno 0001: 419/10

xx* - działki przeznaczone do podziału

xx* (xx/y, xx/z) przed nawiasem znajduje się numer działki, która będzie podlegała podzieleniu, natomiast w nawiasie pokazano numery działek powstałych w wyniku podziału tej działki. Pogrubionym drukiem zaznaczono numer działki, przejętej pod pas drogowy.

Od ww. decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Kujawsko-Pomorskiego za pośrednictwem Starosty Mogileńskiego, w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Mogilnie i Urzędu Miejskiego w Mogilnie, w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Mogilnie z siedzibą przy ul. G. Narutowicza nr 1, pokój 22 (parter), w dniach pracy Urzędu w godzinach: od pon. do czw. - 7³⁰ – 15⁰⁰; pt. 7³⁰ – 14⁰⁰, w terminie 14 dni od publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia.

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie stron uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia (znak sprawy: AS.6740.94.2025)

Starosta Mogileński
-/ Tomasz Krześciński

Różnie bywa, zdarzają się zakręty, zdarzają się trudne momenty

Barbara Kurdej-Szatan w „Świecie Gwiazd” o swym małżeństwie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 177

Maciej Kurzajewski raczej nie zwariuje

Prezenter i jego żona poprowadzili drugie poślubne wydanie „Halo, tu Polsat”. Kurzajewski zdradził, jak radzi sobie z zazdrością o żonę. Choć zdaje sobie sprawę, że otacza ją wianuszek adoratorów, to nie wzbudza w nim większych emocji. – Gdybym ja do tego tak nie podchodził, tobym zwariował – stwierdził.



Parasol bezpieczeństwa Polsat Film, 19:20

Wyrzuceni z departamentu policji Hank (Steve Zahn) i Earl (Martin Lawrence) zatrudniają się w agencji ochrony. Dwaj nieudacznicy trafiają na ślad skomplikowanej operacji przemytniczej.

Pora odkupienia TV Puls, 20:00

Antonio Banderas jako egzekutor mafii poświęca wszystko, na co pracował przez lata, gdy odkrywa, że jego szefowa zajmuje się handlem kobietami. Świadomy konsekwencji staje do walki z bezwzględными przestępcami, by ochronić pewną dziewczynę.

Ochotnik

Ale Kino+ HD, 22:05

Podczas I wojny światowej ojciec (Omar Sy) wstępuje do francuskiej armii, aby towarzyszyć swojemu 17-letniemu synowi (Alassane Diop), któremu nie udało się uniknąć poboru. Wysłani na front, wspierają się i ramię w ramię stawiają czoło niebezpieczeństwu.

Broad Peak

TVN Fabuła, 22:15

Oparta na prawdziwych wydarzeniach historia Macieja Berbeki, legendarnego polskiego himalaisty. W 1988 roku, po nieudanej próbie zdobycia K2, Berbeki bierze udział w ataku na Broad Peak. Nowy kierunek ekspedycji zmieni jego życie w sposób, którego nigdy by się nie spodziewał. Dwadzieścia pięć lat później wspinać dostaje kolejną szansę.

Muniek Staszczak jest bardzo pilnowany

Dziś lider T.Love jest statecznym małżonkiem, ojcem i dziadkiem. Nie zawsze jednak tak było. – Jak wyjeżdżam w trasę, zawsze są pokusy. Dziś mój rock'n'roll polega na tym, że proszę menedżera, żeby zaraz po koncercie odwiózł mnie do hotelu, bo tematy dziewczyn uśmiechających się w garderobie czy kolegów coś polewających, czy posypujących, zaczynają się właśnie wtedy. Mam wokół siebie kochanych ludzi, którzy bardzo mnie pilnują – wyznaje w wywiadzie dla „Wprost”. (GZL) Fot. Anna Kaczmarz



Poziomo:

- 3) nielegalne przewożenie towarów przez granicę,
10) rurka do picia koktajlu,
11) potrawa kuchni włoskiej,
12) sejmowa lub poborowa,
13) rzadkość, biały kruk,
15) piłkarski stadion w Mediolanie,
17) nieproszony gość, natręt,
18) opiekacz do grzanek,
20) figura w talii kart,
22) rekwizyt do gier towarzyskich,
23) ... Zborowski, aktor z filmu „Złoto dezertów”,
26) pies serialowych pancernych,
28) imię Bergman, aktorki z filmu „Cassablanca”,
29) Wojciech, współautor „Panoramy Racławickiej”,
32) imię autora powieści „Matka”,
34) czekoladowa na torcie,
35) maszyna robocza do transportu,
36) narzędzie w warsztacie szewskim,
37) grecka bogini łowów.

Pionowo:

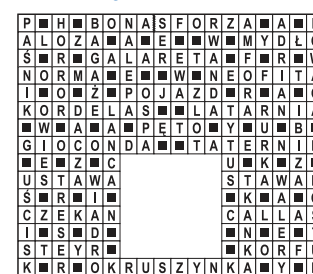
- 1) świadomie wprowadza w błąd,
2) np. „Tytus, Romek i A'Tomek”,
3) sojusz zawarty między państwami,
4) Ludwik, twórca esperanto,
5) włoski producent luksusowych samochodów,
6) płaz ogoniasty, tryton,
7) pan z czasów Michała Wołodyjowskiego,



- 8) futerał na naszyjnik,
9) niewielkie pomieszczenie, kłitka,
14) tytuł opery Siergieja Rachmaninowa,
16) taniec latynoamerykański,
19) w mitologii greckiej myśliwy beocki,
21) wyspa w Balearach jak model Seata,
24) płaski dach otoczony balustradą,

- 25) prequel serialu „Gra o tron”,
27) jeden z darów Trzech Króli,
28) mityczna siostra Antygony,
30) stróż prawa na Dzikim Zachodzie,
31) Michael, aktor z filmu „Sok z żuka”,
33) grono drobnych owoców,
34) broń dawnej piechoty lub tkanina.

ROZWIĄZANIE NR 176



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja szybkim decyzjom. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji. Dzięki temu otworzą się przed Tobą nowe drogi. **Ryby (19.02 - 20.03)** Zadbaj o spokój oraz komfort. Horoskop na dziś zapowiada, że mały gest wdzięczności odwróci bieg spraw na Twoją korzyść. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowa ujawni ważny szczegół. Słuchaj uważnie, bo horoskop dzienny na wtorek mówi, że z drobnej wskazówki wyniknie duża korzyść.

Byk (20.04 - 20.05)

Domowe sprawy ruszą do przodu. Zaufaj bliskim, bo horoskop dzienny zapowiada, że ich wsparcie da Ci siłę do śmielszych kroków. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja pewność siebie osiągnie wyżyny. Horoskop na dziś wróży, że wiele uda Ci się dzięki temu osiągnąć. Ludzi Ci tego pozazdroszą. **Rak (22.06 - 22.07)** Nie bierz się za nic, co może przerastać Twoje możliwości. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że gorycz porażki może być bardzo dojmująca.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wróci, gdy odważysz się odmawiać. Horoskop dzienny mówi, że jeśli postawisz granice, odzyskasz energię oraz równowagę. **Panna (23.08 - 22.09)** Odczytasz ukryty motyw czyjegoś działania. Horoskop na dziś wróży, że intuicja poprowadzi Cię prosto do dobrego wyboru. **Waga (23.09 - 22.10)** Dzień sprzyja podróżom i odkrywaniu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że małe ryzyko może dać wielką radość i nagrodę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Upór zaprowadzi Cię daleko, ale dziś warto zrobić przerwę. Horoskop dzienny zapowiada, że odpoczynek zwiększy Twoją skuteczność. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nowy pomysły wpadnie Ci nagle do głowy. Podziel się nim, bo horoskop na dziś zapowiada, że współpraca przyniesie świetne efekty. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Intuicja poprowadzi Cię we właściwym kierunku. Pozwól sobie na marzenia. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że znajdziesz nowe inspiracje.

Handlowe

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.net

AUTOPROMOCJA

GAZETA pomorska

Środa jest dla zdrowia

Kup dziennik z dodatkiem Strona Zdrowia

pomorska.pl

AUTOPROMOCJA

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, własna chłdnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy 602-189-676, 52/3556677 Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16, 602-26-34-72, biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe i zagraniczne; www.dylewscy.pl

REKLAMA 0011426216

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy (udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu). Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP. Tel. 510 026 836

REKLAMA 0011432372

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy informuje o I przetargu ustnym nieograniczonym na dzierżawę nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Skarbu Państwa:

Lp.	Położenie	Oznaczenie nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości	Stawka wywoławcza za 1 m ² w zł /netto/	Wysokość wadium
1.	ul. Wojska Polskiego	Działka nr 4/5, w obrębie 132, zapisana w KW nr BY1B/00024075/7 (Przetarg dotyczy części nieruchomości pod 12 garaży o powierzchni 18 m ² każdy)	Nieruchomość przeznaczona pod garaż	2,86 zł/m ² * dla terenu przeznaczonego pod garaż	63,32 zł za każde z miejsc pod garaż Termin wpłaty wadium: 12.12.2025 r.

*Stawka wywoławcza za 1 m² nieruchomości nie obejmuje należności podatkowych. Do stawki ustalonej w przetargu doliczony zostanie należny podatek VAT, zgodnie z ustawą z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.).

- Termin i miejsce przetargu:** 19.12.2025 r. o godz. 11.00 w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, pok.16.
- Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
 - tablica ogłoszeń: Urząd Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15,
 - strony internetowe:
<http://www.bydgoszcz.pl> (w zakładce Miejskie działki)
<http://bip.um.bydgoszcz.pl> (w zakładce Nieruchomości miejskie)
<http://bip.bydgoszcz.uw.gov.pl> (w zakładce Ogłoszenia)
- Szczegółowe informacje o przetargu** można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek A, parter, pokój nr 5, w godzinach 8⁰⁰ - 16⁰⁰ (pon., czw.); 8⁰⁰ - 18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰ - 14⁰⁰ (pt.). tel. 52 58 58 286

0011433836

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 listopada 2025 r. zmarł w wieku 68 lat

Śp.

Jan Franciszek Puzowski

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się w środę 19 listopada 2025 r. o godz. 11.30 na cmentarzu Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Ludwikowo w Bydgoszczy.

Pograżona w smutku

Rodzina

0011433402

Z wielkim żalem i bólem przyjęliśmy wiadomość o nieoczekiwanym odejściu naszego serdecznego Przyjaciela i Kolegi

ś†p

Zbigniewa Grzesika

Wyrazy szczerego współczucia Żonie i Córkom z rodzinami składają

Koleżanki i Koledzy z Koła nr 1 Stowarzyszenia Pokolenia Pomorza i Kujaw w Inowrocławiu oraz Członkowie Zarządu w Bydgoszczy

Zawsze pozostaniesz w naszych myślach i sercach.

0111102696

Zleć nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:

Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16 ul. Zamoyskiego 2 tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16 ul. Sikorskiego 24/8, tel. 56 45 11 930 e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl

Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16 Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390 e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl

Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16 ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137 e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17 ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31 e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl

Iga między BKJC w Gorzowie a United Cup na antypodach

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Iga Świątek awansowała z reprezentacją Polski kobiet do kwalifikacji Grupy Światowej Billie Jean King Cup i poznała grupowych rywali Białe-Czerwonych w drużynowym United Cup.**

Iga Świątek pokonała Gabrielę Lee 6:2, 6:0, pieczętując zwycięstwo Polek w meczu z Rumunią i w play-offach w grupie B Billie Jean King Cup w Gorzowie Wielkopolskim.

W piątek, w pierwszym swoim meczu, Świątek wygrała z Nowozelandką Elyse Tse, tracąc tylko jednego gema.

- Pierwszy mecz to wiadomo, jeszcze byliśmy w trakcie turnieju, wiedzieliśmy, że mamy dalej robotę do wykonania, więc był to fajny początek. A w niedzielę na pewno, jak już wiedziałam, że wygrałyśmy całą grupę po tym moim singlu, to bardzo się cieszyłam i fajnie, że cały zespół też był na ławkach, żeby celebrować razem - powiedziała Świątek.

Wiceliderka światowego rankingu wystąpiła przed polską publicznością po raz pierwszy od lipca 2023 roku. Na meczach Polek z Nową Zelandią i Rumunią w mogącej pomieścić ponad 5 tysięcy widzów Arenie Gorzów był komplet publiczności.

Polki w niedzielę pokonały Rumunki 3:0. Linda Klimovicova wygrała z Eleną Ruxandrą Berteą 6:2, 6:1, Świątek z Lee 6:2, 6:0, a trzeci punkt zdobyły Katarzyna Kawa i Martyna Kubka, które w deblu pokonały Marę Gae i Monicę Niculescu 6:2, 6:3. W piątek Białe-Czerwone wygrały z Nową Zelandią także 3:0; Kawa pokonała Vivian Yang 6:4, 6:4, Świątek Elyse Tse 6:0, 6:1, a trzeci punkt



FOT. PAP/LECH MUSZYŃSKI

Iga Świątek zakończyła sezon występem w BJK Cup w Gorzowie, a rozpocznie 2026 udziałem w United Cup

zdołały deblistki Klimovicova i Kubka.

Polskie tenisistki czeka teraz w kwietniu 2026 roku decydująca faza kwalifikacji do finału Billie Jean King Cup.

Świątek nie wie jeszcze, czy pomoże drużynie na wiosnę. - Biorę to pod uwagę, ale zobaczymy, gdzie przede wszystkim ten mecz się odbędzie, bo to jest najważniejsza dla mnie kwestia - powiedziała.

Raszynianka pochwaliła atmosferę na turnieju w Gorzowie. - Zawsze wiem, że te wyjazdy reprezentacyjne będą intensywne i czasami trochę bardziej wymagające, żeby zachować swoje rutyny i koncentrację, ale zawsze jak przyjeżdżam, to po prostu jest dużo śmiechu. Dużo też zabawy i rzeczy, których nie do końca mogę doświadczyć na tourze, więc myślę, że to zapamiętam na pewno bardzo dobrze. Właśnie te wszystkie interakcje z kibicami, które miałam - oceniła.

BJKC na Arenie Gorzów był dla 24-latkę zwieńczeniem intensywnego sezonu. Rozegrała w nim 81 singlowych spotkań. Żadna tenisistka ze światowej czołówki nie wychodziła na kort częściej. Świątek wygrała Wimbledon oraz turnieje WTA 1000 w Cincinnati i WTA 500 w Seulu.

Zapytana, czy po zakończeniu udanego dla niej sezonu zamierza przeanalizować swoje

statystyki, powiedziała, że teraz, kiedy ma trochę czasu, zapewne usiądzie i przemyśli, ile osiągnęła. - Ale w sumie jestem jeszcze młoda, mam energię, więc nie ma co myśleć cały czas o statystykach z przeszłości. Raczej chcę jeszcze kolejne lata dobrze pograć i mieć takie sezony. Myślę, że dopiero po zakończeniu kariery będę w stanie w pełni docenić to wszystko, co się wydarzyło - stwierdziła.

Iga zapowiedziała, że wybiera się teraz na zasłużony urlop na Mauritius. Potem weźmie udział w bożonarodzeniowym pokazowym turnieju w chińskim Shenzhen (26-28 grudnia) z udziałem Belindy Bencic, Wang Xinyu, Jeleny Rybakiny oraz Arthura Filsa, Zhang Zhizhena, Andrieja Rublowa i Flavio Cobolliego.

Potem udaje się do Australii na turniej drużynowy United Cup, gdzie zagra w reprezentacji Polski z powracającym po kontuzji Hubertem Hurkaczem, Katarzyną Kawa, Katarzyną Piter, Danielem Michalskim i Janem Zielińskim.

Białe-Czerwoni wystąpią w grupie F z mistrzami United Cup 2024 - Niemcami (z Alexandrem Zverevem, Evą Lys, Laurą Siegemund, Miną Hodzic i Patrickiem Zahrają oraz deblistą Kevinem Krawietzem) i Holandią (z Tallonem Grieksporem, Guyem Den Oudenem i Davidem Pelem oraz Suzan Lamens, Evą Vedder i Demi Schuurs).

UNITED CUP 2026

Perth:

Grupa A: USA, Hiszpania, Argentyna.

Grupa C: Włochy, Francja, Szwajcaria.

Grupa E: Wielka Brytania, Grecja, Japonia.

Sydney:

Grupa B: Kanada, Belgia, Chiny.

Grupa D: Australia, Czechy, Norwegia.

Grupa F: Niemcy, Polska, Holandia.

Orkiestra Brzęczka wraca do gry. Macedonia Północna nie ma szans

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Reprezentacja Polski U21 zmierzy się dzisiaj na wyjeździe z Macedonią Północną w rewanżowym meczu eliminacji młodzieżowych mistrzostw Europy.**

Reprezentacja Polski U21 była w koszmarnym położeniu po klęsce na mistrzostwach Europy, gdzie przegrała z Gruzją 1:2 i została rozgromiona przez Portugalię 0:5 i Francję 1:4. Po turnieju z pracą pożegnał się selekcjoner Adam Majewski, któremu tuż przed turniejem przedłużono kontrakt. Jego zastępcą został kapitan reprezentacji olimpijskiej z 1992 roku, kapitan reprezentacji seniorskiej i były selekcjoner pierwszej reprezentacji Jerzy Brzęczek.

Brzęczek nie miał dobrej prasy w ostatnich latach, ale momentalnie zdobył serca Polaków. Białe-Czerwoni na początek eliminacji rozbili Macedonię Północną 3:0, następnie rozgromili Armenię na wyjeździe 4:0. W październiku pokonali Czarnogórę 2:0, a potem zmiażdżyli Szwecję 6:0. W piątek, 14 listopada, Polacy zmierzyli się z Włochami w Szczecinie. Białe-Czerwoni grali bardzo udanie i byli groźniejsi od Italii. W 61. minucie Niccolò Pisilli strzelił piękną bramkę uderzeniem z powietrza. Polacy rzucili się do zdobycia wyrównującej bramki. W 83. minucie Jan Fabelski wyszedł z kontrą i utrzymał się przy piłce po kapitalnej rulecie na futbolówce. Młody pomocnik Zwole biegł dalej z piłką i podał do napastnika Wiktora Bogacza, który strzelił bramkę na 1:1. Trzy minuty później

Polacy wyszli z kolejną akcją, którą przepięknym uderzeniem zakończył strzeleniem bramki pod poprzeczkę młody piłkarz Wisły Kraków Maciej Kuziemka.

- Jestem ogromnie zadowolony z tego zwycięstwa, zwłaszcza że w drugiej połowie długimi chwilami cierpieliśmy. To efekt tego, co się działo w pierwszej części. Zagraliśmy ostrym pressingiem, utrzymywaliśmy bardzo wysokie tempo gry. To musiało skutkować przestojami. Impuls do przejścia inicjatywy dali zmiennicy. Ale to nie jest przypadek. To kolejny mecz, gdy rezerwowi odgrywają znaczące role. W tym jest nasza siła - ocenił Jerzy Brzęczek.

Po meczu kibice w Szczecinie zaczęli śpiewać pieśni pochwalne na cześć drużyny i Brzęczka. Co ciekawe, po raz pierwszy na meczu reprezentacji U21 było ponad 20 tysięcy widzów. Piłkarze wracający z meczu autokarem śpiewali „Jurek on fire”, czyli „Jurek w płomieniach”.

Reprezentacja Polski U21 nie straciła jeszcze w eliminacjach choćby punktu. Polacy są liderami grupy i w pięciu meczach strzelili aż siedemnaście bramek. Gol Włocha był pierwszym, jaki Białe-Czerwoni stracili w tych rozgrywkach. Macedonia Północna w eliminacjach zdobyła zaledwie trzy punkty i zajmuje przedostatnie, piąte miejsce w tabeli grupy.

Spotkanie Macedonia Północna - Polska na stadionie Petara Milosevskiego w Bitoli rozpocznie się we wtorek, 18 listopada, o godzinie 17. Sędzią spotkania będzie 34-letni Węgier Gergo Bogar. Transmisja meczu w TVP Sport i w sport.tvp.pl.

REKLAMA

0011432847

CZWARTEK | 20 LISTOPADA | GODZ. 18:00

HALA IMMOBILE ŁUCZNICZKA

BKS

BYDGOSZCZ

VS

KS NECKO

AUGUSTÓW

Patronat medialny:

MIASTO BYDGOSZCZ
SPONSOREM
BYDGOSKIEGO SPORTU

REKLAMA

0011429538

VS

MIASTO BYDGOSZCZ
SPONSOREM
BYDGOSKIEGO SPORTU

ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ

22 LISTOPADA (SOBOTA) | GODZ. 18:00

BILETY DO NABYCIA NA STRONIE:

SPONSOR MECZU:

eprasa.pl a2f06cbd86

SPORT

www.sportowy24.pl

Co za emocje na lodzie lidera! Decydowała ostatnia minuta

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. Trzy razy torunianie obejmowali prowadzenie, cztery gole strzelił Rusław Baszyrow, ale i tak Zagłębie Sosnowiec wymknęło nam się w ostatniej minucie meczu.

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC - KHENERGA TORUŃ 6:5 (3:3, 1:1, 2:1)

Bramki: 0:1 Worona - Arrak, Laitinen (5:52), 1:1 Jokinen - Seppälä, Närög (6:46), 1:2 Baszyrow - Schafer, Denyskin (8:53), 2:2 Kaczyński - Gro-madzki, Sozanski (9:54), 3:2 Sirkia - Bernacki (14:40), 3:3 Baszyrow - Denyskin, Kurnicki (18:32), 3:4 Baszyrow - Syty (22:37), 4:4 Jokinen - Närög (32:39), 5:4 Alanen - Sozanski (55:35), 5:5 Baszyrow - Denyskin, Syty (57:17), 6:5 Sirkia (59:03)
KH Energa: Svensson - Jaworski, Laitinen, Baszyrow, Syty, Denyskin - Schafer, Zieliński, Worona, Arrak, Sedlak - Gimiński, Kurnicki, Fjodorovs, M. Kalinowski, Lewandowski - Napiórkowski, Maćkowski, Ziarkowski

W piątek torunianie po raz pierwszy w sezonie cieszyli się z meczu bez straty gola, za to w Sosnowcu kibice od początku oglądali kanonadę z obu stron. Nie minęło dziesięć minut, a obaj bramkarze po dwa razy wyciągali krążek z siatki. To był szybki hokej z wieloma sytuacjami strzeleckimi.

W drugiej tercji bramkarze spisywali się lepiej, obie drużyny strzeliły po голу i potrzebowały do tego przewagi liczebnej. Prowadzenie dla KH Ene

rga zdobył Rusław Baszyrow, który już w 23. minucie miał hat-tricka na koncie. W ostatniej tercji to Zagłębie atakowało, ale groźniejsze były kontry toruńskiego zespołu, choć Adrian Jaworski i Robert Ar-

rak nie zdołali pokonać Niilo Halonena. W samej końcówce gospodarze po raz drugi wyszli na prowadzenie w tym meczu, ale natychmiast odpowiedział niezawodny Baszyrow. Nawet on już nie pomógł, gdy na niespełną minutę przed końcem Vaino Sirkia z niemal zerowego kąta pokonał Svenssona.

Trener Sami Hirvonen poprosił o czas, wycofał bramkarza, ale nie udało się już doprowadzić do dogrywki. KH Ene

rga przegrał mecz, w którym trzy razy obejmował prowadzenie. - Nie jestem zadowolony z pierwszej tercji. Wynik był dobry, ale my nie wiem gdzie byliśmy, chyba gdzieś między Torunem a Sosnowcem. Potem wróciliśmy - komentował trener Hirvonen w klubowych mediach. - Musimy uszanować wyniki i nauczyć się jak podchodzić do takich meczów wyjazdowych by być lepsi - dodał.

Kolejny mecz już we wtorek. O godz. 18.30 KH Ene

20. kolejka Tauron Hokej Ligi: STS Sanok - Unia Oświęcim 0:4 (0:2, 0:0, 0:2), GKS Tychy - GKS Katowice 7:1 (1:0, 4:0, 2:1), JKH GKS Jastrzębie - BS Polonia Bytom 2:0 (0:0, 1:0, 1:0)

1. Zagłębie Sosnowiec	18	38	+30
2. Unia Oświęcim	18	37	+30
3. JKH GKS Jastrzębie	18	37	+25
4. GKS Katowice	18	34	+10
5. GKS Tychy	17	31	+25
6. Energa Toruń	18	31	+20
7. Polonia Bytom	18	23	+3
8. Cracovia Kraków	17	9	-45
9. STS Sanok	18	0	-98



Mecz między KH Ene

TENIS STOŁOWY

Henryk Glura nie zawodzi

Podczas trzeciego turnieju z cyklu Grand Prix Polski Masters w Makowie spośród reprezentantów województwa kujawsko-pomorskiego na najwyższym stopniu podium ponownie stanął bydgoszczanin Henryk Glura, rywalizujący w kategorii wiekowej powyżej 85 lat. Natomiast trzecie miejsce w tym turnieju zajął Edmund Renkel z Grudziądza, grający w grupie wiekowej 75-79 lat. (szcz)



FOT. JAROSŁAW PABIAN

ŻUŻEL

Można kupować karnety

Trwa przedsprzedaż karnetów limitowanych na mecze żużlowców Pres Toruń w sezonie 2026. Ten etap sprzedaży potrwa do 30 listopada 2025. Szczegóły na stronie kstorun.kupbilety.pl

KRÓTKO



FOT. PPG

KOSZYKÓWKA

Cztery drużyny z bilansem 7:3

W najciekawszym meczu 10. kolejki II ligi MKK Gniezno pokonał Kamte Basket 2010 Kruszwica 84:79, mimo iż ekipa gości dość długo prowadziła, m.in. po trzeciej kwarcie 63:58. Po przerwie zabrakło jednak skuteczności, co było główną przyczyną ich porażki. Natomiast ten element gry przyniósł zwycięstwa AZS UMK Transbruk Toruń i Pogoni Mogilno, także grających na boiskach rywali. Akademicy pokonali Energę Elbląg 94:84; najwięcej punktów zdobyli: Arkadiusz Kobus 29, Aleksander Griszczuk 27, Hubert Prokopowicz i Maciej Kenig po 15. Z kolei mogilnianie wygrali z Akademią Gortata Gdańsk 83:71; Damian Szczepanik 30, Jakub Kondraciuk 17, Daniel Korólczyk 15 - to najskuteczniejsi gracze Pogoni. Inne wyniki: Arka Gdynia - GAK Port Gdynia 66:73, Żak Koszalin - KS Kutno 80:70, Trefl II Sopot - Sokół Międzychód 97:90.

Pozostałe dwa spotkania, w tym mecz TKM Włocławek ze Spójnią Vario II Stargard, przełożono na inny termin. W tabeli ścisła czołówkę z dorobkiem siedmiu zwycięstw i trzech porażek, co przekłada się na 17 pkt, tworzą ekipy: Kamte Basket Kruszwica, Żak Koszalin, MKK Gniezno i AZS UMK Toruń. (szcz)

LOTTO

NIEDZIELA, 16.11

Multi Multi, godz. 22.00

[2], 5, 6, 7, 13, 19, 24, 28, 31, 38, 39, 41, 46, 54, 57, 58, 60, 63, 69, 77

Kaskada, godz. 22.00

1, 2, 6, 9, 10, 11, 17, 18, 20, 21, 22, 24

Mini Lotto

1, 5, 14, 21, 33

Ekstra Pensja

13, 19, 30, 34, 35 - 2

Ekstra Premia

5, 24, 32, 34, 35 - 2

PONIEDZIAŁEK, 17.11

Multi Multi, godz. 14.00

3, 6, [9], 14, 20, 21, 24, 34, 35, 38, 40, 44, 55, 57, 62, 72, 73, 74, 77, 80

Kaskada, godz. 14.00

2, 4, 10, 11, 13, 14, 15, 18, 19, 20, 23, 24

Wystartował jesienno - zimowy cykl

Dariusz Knopik, MZ

dariusz.knopik@polskapress.pl

BIEGI I REKREACJA. Rozpoczęła się kolejna edycja biegów City Trail Bydgoszcz. Impreza cieszy się sporym zainteresowaniem mieszkańców regionu.

To już trzynasta edycja tej imprezy dla wszystkich kochających aktywny wypoczynek. Poza Bydgoszczą, imprezy z cyklu City Trial rozgrywane są także w Gdańsku, Gdyni, Katowicach, Poznaniu, Szczecinie, Wrocławiu i Warszawie. W każdym mieście program imprezy jest taki sam. Jej najważniejszym punktem jest bieg główny,

rozgrywany na dystansie 5 km. W tej edycji wprowadzono nowość: funkcję ambasadora, który przeprowadza rozgrzewkę dla wszystkich uczestników. W Bydgoszczy są to Justyna Szopińska, Eliza Łassa i Daniel Grochocki. Organizatorzy pamiętają także o młodszych miłośnikach biegania. Dla nich przygotowano cztery dystanse - 200 m, 400 m, 600 m i 1000 m.

W Bydgoszczy impreza rozgrywana jest w Myślicinku, a start i meta jest zlokalizowana na Polanie Różopole.

W pierwszej odsłonie jesienno-zimowego cyklu udział wzięło około 700 biegaczy.

W biegu głównym, w kategorii open najlepszy był Damian Rudnik (Bydgoszcz), który trasę pokonał w czasie 00:14:58. Drugie miejsce zajął Krzysztof Gosiński (Bydgoszcz), z czasem 00:15:04, a trzeci na mecie zameldował się Miłosz Tomaszewski (Toruń) - 00:15:19. Najlepszą z pań była Aleksandra Brzezińska-Gierat (Bydgoszcz) - 00:17:13. Kolejne miejsca zajęły: Joanna Kalota (Toruń) - 00:18:21 oraz Aleksandra Karolczuk (Rawa Mazowiecka) - 00:18:51.

Kolejne biegi tej edycji City Trail Bydgoszcz rozegrane zostaną 21 grudnia, 18 stycznia i 22 lutego.



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Setki osób wzięły udział w pierwszym biegu kolejnej edycji City Trial Bydgoszcz

Noteć Inowrocław gonila Sokola

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Noteć dobrze zaczęła, ale nie była w stanie zatrzymać duetu Piotr Wieloch - Milan Milovanović.

SOKÓŁ ŁĄCZUCH - QEMETICANOTEĆ

INOWROCŁAW 91:85

Kwarty: 24:27, 25:14, 22:25, 20:19

Sokół: Wieloch 33 (6), Milovanović 31, Bręk 12, Zęgzuła 3, Struski 2 oraz Kucharek 5, Hlebowicki 3, Czempiel 2

Noteć: Frye 18 (2), Hamilton 11 (2), Rompa 8, Czujkowski 6 (2), Trubacz 4 oraz Lis 18 (5), Harris 16 (2), 10 zb., Gesielski 4, Grzesiak 0

Inowrocławianie nie byli faworytami w starciu z zespołem, który z pięciu domowych meczów wygrał cztery. Zaczęło się jednak optymistycznie; w 1. kwarcie goście mieli blisko 50 proc. skuteczności z dystansu.

Drugą kwartę zaczęli jednak fatalnie. Już w 14. minucie trener Przemysław Łuszczewski ratował się przerwą, gdy Sokół popisał się serią 9:0 (33:27). Noteć nie miała recepty na środkowego Milana Milovanovicia, który w tym momencie miał już 14 pkt. Dopiero w połowie tej kwarty punkty dla gości zdobył trafie-

nem z dystansu Alan Czujkowski, ale chwilę później przewaga Sokola urosła do ponad 10 pkt. Przed przerwą udało się zmniejszyć straty dzięki trafieniom Dylana Frye'a, ale kłopoty miał Cameron Hamilton. Najskuteczniejszy strzelec Noteci był dobrze pilnowany (do przerwy 0/3 z gry). Po przerwie goście odrabiali straty, w 34. min. było tylko 77:73. Kolejne 90 sekund to jednak 7:0 dla Sokola i znowu przewaga była dwucyfrowa. O zwycięstwie miejscowych zdecydowali: Piotr Wieloch (6/9 z dystansu) i Milovanović (12/14 z gry i 15 zb.).